

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-50
z dostawą do domu . . . zł. 5-80

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5-80
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

FUTRA! — BRACIA ROTH i Sp. — Lwów, PLAC MARJACKI L. 8.

Koniec kwestji „dopo Mussolini“.

Ustanowienie Wielkiej Rady Faszystów, jako naczelnego organu konstytucyjnego w Italji, które nastąpiło w dniu 19 b. m., jest niewątpliwie koroną dzieła ustrojowego Mussoliniego i faszyzmu.

Wprowadzenie w tym charakterze „Wielkiej Rady“ do Konstytucji nastąpiło na podstawie projektu ustawy, zredagowanej przez min. sprawiedliwości Rocca. — Ustawa obejmuje 11 artykułów:

Artykuł 1-szy postanawia, że Wielka Rada Faszystów jest najwyższym organem, który całością prac systemu, stworzonego rewolucją z r. 1922, kieruje i reguluje. Organ ten wydaje swoje opinie o wszystkich zagadnieniach politycznych, gospodarczych i społecznych, które wkraczają w dziedzinę interesu narodowego i które przez rząd królewski zostaną Radzie przedłożone. Szef rządu jest równocześnie przewodniczącym „Wielkiej Rady“. On ją zwołuje i wyznacza porządek dzienny jej obrad.

Inny artykuł postanawia, kto należy do składu „Wielkiej Rady“, a więc: prezesi Senatu i Izby, ministrowie, przywódcy „marszu na Rzym“, szef sztabu gen., milicji narodowej, sekretarze i członkowie Dyrektorjatu Faszystów, przewodniczący poszczególnych organizacji faszystowskich, prezydent Sądu nadzwyczajnego dla ochrony państwa itd. Członek zwyczajny „Wielkiej Rady“ zostaje zamianowany dekretem królewskim na wniosek szefa rządu. Członek „Wielkiej Rady“ może być równocześnie posłem i senatorem, nie może być aresztowanym bez specjalnej zgody „Wielkiej Rady“.

„Wielka Rada“ wydaje decyzje o liście kandydatów do Izby reprezentacyjnej, o statutach i dyrektywach organizacji faszystowskiej, o mianowaniu i dymisjonowaniu członków Dyrektorjatu faszystowskiego.

We wszystkich kwestiach konstytucyjnego charakteru „Wielka Rada“ musi być zapytywana. Do takich kwestji należą: projekty ustawowe, dotyczące następstwa tronu, obowiązków i praw króla, składu i funkcji „Wielkiej Rady“, Senatu, Izby, obowiązków i praw szefa rządu, władz wykonawczych, korporacyjnych syndykatów, stosunków wzajemnych Państwa i Kościoła, układów międzynarodowych, spraw kolonialnych itp.

„Wielka Rada“ przedkłada Koronie w razie wakansu listę kandydatów na szefa rządu i członków rządu, Sekretarz organizacji faszystowskiej jest sekretarzem „Wielkiej Rady“ i przewodniczy jej w razie nieobecności przewodniczącego. Posiedzenia „Wielkiej Rady“ są tajne. Bez względu na ilość obecnych członków, mają one prawo do wydawania decyzji. Stanowisko członka „Wielkiej Rady“ nie jest płatne. Koszta „Wielkiej Rady“ nie są opędzane z kasy państwowej.

Źródło władzy w Konstytucji faszystowskiej zostało zatem prawnie ustalone. „Wielka Rada Faszystów“ ma od

19 września b. r. już nie tylko faktycznie ale i prawnie najwyższą władzę w państwie.

Kwestja „dopo Mussolini“ została rozwiązana i zlikwidowana. Trzeba pamiętać, że kwestja ta w samym obozie faszystowskim budziła największe obawy, a zagranicą u wszystkich krytyków systemu faszystowskiego tworzyła naczelną argument, mający dowodzić przejściowości, epizodyczności historycznej faszyzmu. „Dopóki Mussoliniego, dopóty faszyzmu“ — mówiło się. Dzisiaj kwestja ta przestała istnieć. Kwestja następstwa Mussoliniego została prawnie uregulowana.

Kontynuację twórczości jednostki przejmują na siebie konstytucyjnie ciało korporatywne, przez nią stworzone, najbardziej w dziejach zdyscyplinowane zarówno ideologicznie jak i pod względem hierarchji organizacyjnej. Dzieło Mussoliniego nie skończy się z jego życiem. Trwałość tego dzieła została konstytucyjnie zabezpieczona.

Jeśli zaś uprzytomnimy sobie, co tworzy istotę ideologii tego dzieła, to zrozumiemy, jaka ideologia państwa została przez uczynienie „Wielkiej Rady Faszystów“ najwyższym organem państwowym — konstytucyjnie ustalona. Ideologią tą w płaszczyźnie

politycznej i kulturalnej jest najwyższy interes italskiego państwa narodowego, w dziedzinie społecznej i gospodarczej absolutna harmonia kapitału i pracy w służbie narodu i państwa.

„Wielka Rada Faszystów“, najwyższa emanacja narodu, jego elita umysłowa i moralna, stanowiąc konstytucyjnie źródło władzy, ma odtąd powierzona sobie prawnie pieczę nad dalszym historycznym życiem i rozwojem tej ideologii, budującej nowy świat na gruzach demokratyczno-liberalnej doktryny

==o==

Przeciw polityce lokarneńskiej.

Mowa hr. Westarpa na zjeździe Stahlhelmu.

„...ZWROT GDAŃSKA I KORYTARZA POMORSKIEGO, REWIZJA GRANIC WSCHODNICH“

Berlin. 25 września. (PAT.) Pod hasłem protestu przeciw polityce lokarneńskiej zwołała wczoraj wieczorem partja niemiecko-narodowa wielki meeting polityczny, w którym wzięły udział masowo Zjednoczone Związki Ojczyźniane ze Stahlhelmem i zakonem młodych Niemców na czele. Ilość uczestników meetingu obliczają na 10 tys. osób.

Jako przedstawiciel domu Hohenzollernów zjawil się na zgromadzeniu w mundurze Stahlhelmowców były arcyksiążę August Wilhelm Pruski.

Do zgromadzonych wygłosił dłuższe przemówienie programowe przewodniczący partji niemiecko-narodowej hr. Westarp, który na wstępie wraził podziękowanie prezydentowi Hindenburgowi za to, że w swej mowie opolskiej wskazał na niemożliwość utrzymania obecnej granicy wschodniej Niemiec.

Przechodząc następnie do aktualnych zagadnień polityki zagranicznej, hr. Westarp określił wyniki rokowań genewskich jako ciężką porażkę, zapoczątkowaną przez Niemcy w Locarno polityką porozumienia. Konsekwencją rokowań genewskich powinno być — zdaniem Westarpa — dla Niemiec zerwanie z polityką Locarno. Osiągnięte w Genewie porozumienie nie stanowi sukcesu dla Niemiec, gdyż pod każdym względem wywołuje ono przeciwieństwa nie dające się usunąć.

Cały naród niemiecki wraz z ludnością terenów okupowanych protestuje kategorycznie przeciw zmuszaniu Niemiec do jakichkolwiek ustępstw. Francja dąży do ułagodzenia między rokowaniami ewakuacyjnymi a problemem reparacyjnym.

Westarp oświadczył następnie, że Niemcy będą mogły wziąć udział w rokowaniach reparacyjnych tylko wów

czas, jeżeli sprawa planu Davesa zostanie powierzona bezstronnemu rzeczoznawcom neutralnym. Nie wolno Niemcom przystępować do rokowań, zanim Ameryka nie zgłosi do nich swe go udziału. Nowe zobowiązania polityczne ze strony Niemiec powinny być bezwarunkowo odrzucone. Po klesce, jaką poniosła polityka Locarno, Niemcy powinny zachować jak największą rezerwę wobec mocarstw zachodnich i Ligi Narodów.

Reasumując swe wywody, hr. Westarp jako główne cele, do których urzeczywistnienia rząd niemiecki będzie musiał dążyć, wylicza następujące: równouprawnienie Niemiec w zbrojeniach, opróżnienie Nadrenii i Zagłębia Saary, rewizja traktatu wersalskiego, uwolnienie Niemiec od obowiązku płacenia odszkodowań, wreszcie zwrot Gdańska, korytarza pomorskiego i rewizja granic wschodnich.

Do wywodów Westarpa przyłączył się imieniem Związków Ojczyźnianych pułkownik Struenseel, który zapowiedział aktywne wystąpienie Stahlhelmu w duchu ogłoszonego onegdaj orędzia politycznego do walki o władzę Rzeszy. Pułk. Struenseel oświadczył, że walka ta musi się zakończyć zwycięstwem Stahlhelmu, uwieńczonym symbolicznym aktem koronacji cesarza.

Jako przedstawiciele Stahlhelmu przemawiali następnie mjr. Stephani i mjr. Merozowicz. Zgromadzenie przyjęło rezolucję domagającą się od rządu niemieckiego aktywnego i otwartego wystąpienia z żądaniem sprecyzowanymi w przemówieniach mówców.

Berlin. 25 września. (AW.) Manifestacja nacjonalistyczna przeciwko polityce lokarneńskiej obecnego rządu odbywała się pod egidą Stahlhelmu. Kilkanaście ciężarowych aut policyjnych strzegło wiecujących. Oddziały policji odprowadzały po kolei do domu bojówki nacjonalistyczne, chroniąc je po drodze przed atakiem bojówek komunistycznych.

==o==

Berlin. 25 września. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się dalsze uroczystości Stahlhelmu pod hasłem walki z Locarnem.

O gwarancje Niemiec dla Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 września. (G) Z Londynu donoszą: Prasa tutejsza pisząc o pobycie min. Zaleskiego w Paryżu określa stanowisko Polski w rokowaniach o ewakuację Nadrenii i stwier-

dza, że Niemcy muszą dać gwarancje, że ewakuacji Nadrenii nie będą uważały za rozwiązanie im rak na wschodzie.

==o==

Niemcy szukają nowych dróg.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 września. (G) Donoszą z Berlina: Zbliżona do Wilhelmstrasse „Deutsche Allgemeine Ztg.“ przemawia w artykule wstępnym za koniecznością szukania nowych dróg dla polityki zagranicznej Niemiec. — Przedewszystkiem — według tego pisma — Niemcy winny rozpocząć od zmiany stanowiska delegacji niemieckiej w Genewie, tj. uwolnić się z Genewie od ścisłego kontaktu z Anglią i Francją, w którym to trio Niemcy nie są uprawnionym partnerem. Wyniki ostatniej sesji genewskiej są dla Niemiec bardzo problematyczne a porozumienie z Francją jeszcze bar-

dzo dalekie.

Autor domaga się dalej zasadniczej zmiany w stosunku Niemiec do Anglii, która uległa ostatnimi czasy zbytnio hegemonistycznym dążeniom Francji, co groźnym staje się według autora dla całej Europy. A przyjaźń ta oparta jest na fałszywych przesłankach, że zbliżenie francusko-niemieckie będzie uznaniem przez Niemcy raz na zawsze traktatu wersalskiego. Niemcy powinny za pośrednictwem Włoch lub też inną drogą szukać na nowo nawiązania ścisłego kontaktu z Anglią.

==o==

Z DNIA.

KONFERENCJE PREMIERA BARTLA
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (zo). Premier Bartel odbył dziś konferencję z min. Zaleskim, drugą po powrocie min. Zaleskiego z Genewy. Po południu p. premier udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej. Tematem konferencji była podobno sprawa budżetu i bilansu handlowego. Następnie p. premier odbył dłuższą konferencję z min. skarbu Czechowiczem.

P. PREZYDENT RZPLITEJ.

Warszawa, 25 września. (AW). Prezydent Rzplitej udał się w dniu dzisiejszym o godz. 15-tej na Międzynarodowe Konkursy hipiczne. Następnie przyjął na Zamku p. premiera Bartla. W dn. 26 bm. wyjeżdża p. Prezydent do Grajewa na poświęcenie sztandaru 9 pułku strzelców konnych, stamtąd zaś udaje się do 1-go pułku ułanów krechowieckich w Augustowie.

„FRONT GOSPODARCZY”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (zo). Dziśszego ABC. donosi, że konserwatyści małopolscy z grupy „Pracy Zachowawczej”, w których imieniu występuje p. Jan Bobrzyński, podjęli starania o utworzenie nowej organizacji politycznej na platformie wyłącznie gospodarczej pod nazwą „Front gospodarczy”. Różne stowarzyszenia otrzymały propozycje przystąpienia do nowej organizacji. Utworzenie „Frontu Gospodarczego” ma być przeprowadzone na specjalnym zjeździe, który odbędzie się w Warszawie w listopadzie.

**ROZPORZĄDZENIA
APROWIZACYJNE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (zo). W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie w sprawie zakazu wywieżenia pszenicy żytniej oraz dalszego ograniczenia przemian żyta.

Równocześnie władze administracyjne otrzymały polecenie zwracania uwagi, aby młynarze możliwie przedko przystąpili do wyrobu mąki 70 proc., a to we własnym interesie, gdyż termin przewidziany do sprzedaży zapasów mąki 65 procentowej jest bardzo krótki.

**ANKIETA W SPRAWIE
URZĘDNICZEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (zo). Centralna komisja Związków zawodowych pracowników państwowych przygotowała specjalną ankietę co do żądań pracowników państwowych w zakresie materialnym i ustawodawczym.

**NA ZJAZD STOWARZYSZEŃ
SŁOWIAŃSKICH.**

Zakopane, 25 września. (AW). W dniu 24 bm. wyjechała z Zakopanego delegacja polska na zjazd stowarzyszeń słowiańskich, który odbędzie się w Lublanie. W skład delegacji weszli pp. prof. dr. Goetel, mir. Romaniszyn i inż. Czerwiński.

**PRZENIESIENIE ZWŁOK SP. KA-
MIŃSKIEGO.**

Warszawa, 25 września. (AW). Dziś przeniesiono zwłoki sp. Kazimierza Kamińskiego z katakumb do grobu rodzinnego. O godz. 10.30 rano zebrała się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach najbliższa rodzina, kilkanaście osób najbliższych przyjaciół, kolegów i koleżanek Zmarłego.

**SZCZAWNICA UZDROWISKIEM
WOJSKOWYM.**

Zakopane, 25 września. (PAT.) 1-go października władze wojskowe obejmą zarząd uzdrowiska w Szczawnicy i rozpoczną gruntowny remont uzdrowiska.

Kinoteatr Rekord. film w 10 akt. Podwójny program „F o x a” Dramat sens. w 10 akt.
Palace Legjonów 3. **HIPEK i LOPEK wśród LUDOŻERCÓW i CZARNE SYLWETKI** SAMI KOHN W głón. rolach EDMUND LOVE i MARY ASTOR

Manifest radykałów serbskich.

Wiedeń, 25 września. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że stronnictwo radykalne, na którego czele stoi wiceprezydent Stojanowicz dłu gotelni współpracownik Pasiocha zebrało się wczoraj na zgromadzenie, które wzbudziło wielkie zainteresowanie, gdyż przewodcy radykałów dążą do pojednania z Chorwatami.

Stanojowicz wygłosił przemówienie, w którym potępił politykę Wukicewicza i Marinkowicza tak samo, jak i politykę obecnego rządu. Odczytał on manifest do Chorwatów, w którym po tępił jak najostrzej zbrodnię popełnio-

ną w Skupczynie. Zbrodnia ta dotknęła tak samo Chorwatów jak i Serbów. Przewodcy Chorwatów i Serbów muszą sobie podać rękę. Polityka radykałów dążyła zawsze do pojednania z Chorwatami.

Na posiedzeniu popołudniowym odczytano sprawozdanie sekretarza stanu, które omawia sytuację i stwierdza, że rząd Wukocewicza spowodował stosunki chaotyczne w państwie i że stronnictwo radykalne nie przyjmuje za następstwa z tego wyniknąć mogące żadnej odpowiedzialności.

Narady gabinetu angielskiego.

SPRAWOZDANIE LORDA CUSHENDUN Z PRAC GENEWSKICH

Londyn, 25 września. (PAT.). Wczorajsze posiedzenie gabinetu trwało około 2 godziny. Lord Cushendun przedstawił sprawozdanie o pracach ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów oraz o postępach, osiągniętych na skutek narad między przedstawicielami

Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec w sprawie rozwiązania problemu ewakuacji Nadrenji i w sprawie odszkodowań.

Gabinet omawiał również sprawę francusko angielskiego układu morskiego.

**Sprawa rozbrojenia na Zgromadzeniu Ligi
Niemcy ponownie wstrzymują się od głosowania.**

Genewa, 25 września. (PAT.). Szwajcarska Ag. Tel. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów po załatwieniu drobniejszych spraw przystąpiono do wielkiej dyskusji nad sprawą rozbrojenia.

Minister Benesz złożył sprawozdanie, w którym zapowiedział zwołanie

przygotowanej komisji konferencji rozbrojeniowej na początek roku przyszłego.

Przedstawiciel Węgier, gen. Tanczos złożył oświadczenie, iż powstrzymuje się od głosowania nad zaproponowaną przez Benesza rezolucją.

Przemówienie hr. Bernsdorfa.

Po gen. Tanczozie wśród powszechnego napięcia uwagi zabrał głos delegat niemiecki hr. Bernsdorf, aby w dłuższym przemówieniu przedstawić stanowisko Niemiec w sprawie raportu Benesza oraz jego wniosku dotyczącego rezolucji w sprawie rozbrojenia. Na wstępie mówca przypomina przemówienie kanclerza Rzeszy Müllera, wygłoszone na Zgromadzeniu Ligi Narodów, w którym w przemówieniu kanclerz domagał się możliwie rychłego zwołania się pierwszej konferencji rozbrojeniowej. Delegacja trwa nadal na tem stanowisku i z tego względu w czasie głosowania nad rezolucją w sprawie rozbrojenia powstrzyma się od głosu.

Niemcy — mówił Bernsdorf — przeprowadziły we wszystkich szczegółach sumiennie i bez zwłoki nałożone

na nie rozbrojenie — Przedstawione w tym roku Zgromadzeniu Ligi traktaty, dotyczące rozjemstwa i bezpieczeństwa, nadają się do posunięcia naprzód problematu rozbrojenia. Przedwczesne zwołanie konferencji rozbrojeniowej zaszkodziłoby jedynie urzeczywistnieniu wzniesłej idei rozbrojenia.

Niemcy nie rozporządzają żadnymi rezerwami materialnymi, zaś rekrutacja oddziałów bojowych i dostosowanie przemysłu do wojny wymagałoby szeregu miesięcy. Hr. Bernsdorf sądzi, że rozpoczęte rozbrojenie przyczyniłoby się do wzmocnienia warunków bezpieczeństwa.

Delegacja niemiecka — zakończył hr. Bernsdorf — nie będzie głosowała przeciw rezolucji Benesza, aby nie osłabiać jej pozytywnej strony.

Mowa Paul Boncoura.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji francuskiej Paul Boncour. Mówca dowodził, że niema żadnych powodów do rozczarowania. Długotrwałe prace przygotowawcze w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej są rzeczą zupełnie naturalną. Doprowadziły one do bardzo cennych wyników. Obok wielkich trudności na tury technicznej, wystąpiły na widownię z wiosną z. r. również poważne przeszkody.

Zresztą pierwsza wielka konferencja rozbrojeniowa prawdopodobnie nie doprowadzi do nowego zmniejszenia zbrojeń, a jedynie tylko do ograniczenia ich do obecnego stanu, t. zn. do uniknięcia niebezpiecznego wyścigu zbrojeń. I to jednak będzie już wielkim zwycięstwem. Rezolucja, dotycząca rozbrojenia, zwraca się z prośbą

do rządów, które nie doszły jeszcze do porozumienia co do ważnych punktów, jak np. w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu, aby podjęty nowe usiłowania w celu osiągnięcia tego porozumienia. Bez tego bowiem nie można myśleć o zwołaniu powszechnej konferencji rozbrojeniowej.

Choćby jednak konferencja rozbrojeniowa nie doprowadziła do pożytecznego wyniku, to Liga Narodów trwać będzie w każdym razie, ale wówczas podobna by była do bóstwa, któremu zdarto koronę z głowy.

Genewa, 25 września. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że w przemówieniu wygłoszonym na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia, Paul Boncour wyraził zdziwienie, że strony najgoręcej domagające się rozbrojenia, są zarazem najlepiej ustosunkowane wobec sprawy

bezpieczeństwa, oraz gotowe do zmniejszenia zbrojeń wobec wszystkich wysiłków, zmierzających do osiągnięcia gwarancji bezpieczeństwa i solidarności międzynarodowej. Przedziej bowiem nie da się osiągnąć. Konieczność rozbrojenia narzuca się zarówno zwycięzcom jak i zwyciężonym.

Francja nie czekając na nic, zredukowała swe siły lądowe o trzy czwarte w stosunku do r. 1913—14 i zamierza przeprowadzić jeszcze dalsze redukcje o 40 proc. Wydatki wojskowe zostały zmniejszone o 19 proc. w stosunku do ogólnego budżetu.

Przemówienie swe Paul Boncour zakończył słowami: Należy skłonić komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej, aby się zebrała w początku 1929 r. Chwila jest decydująca. Będzie to porażka lub zwycięstwo. — Mowa Paul Boncoura przyjęta była owacyjnie przez zgromadzonych.

Genewa, 25 września. (PAT.) Sprawozdanie oraz rezolucje, dotyczące prac przygotowawczych komisji konferencji rozbrojeniowej zostały przyjęte, przyczem powstrzymali się od głosu delegaci niemieccy i węgierscy.

CAŁA PRASA NIEMIECKA SOLIDARYZUJE SIĘ Z BERNSDORFEM.

Berlin, 25 września. (PAT.). Prasa berlińska przynosi niezwykle obszerny tekst mowy dzisiejszej hr. Bernsdorfa w sprawie rozbrojenia. Od socjalistycznego „Vorwärtsu” do skrajnej nacjonalistycznej „Kreuzzeitung” cała prasa berlińska jednolitym frontem solidaryzuje się z mową hr. Bernsdorfa.

**BONCOUR POSTAWI WNIOSEK
O ROZWIĄZANIE KOMISJI
ROZBROJENIOWEJ?**

PARYŻ, 25 września. (AW). „Pet. Paris” podaje sensacyjną wiadomość z Genewy, że francuski delegat na konferencję rozbrojeniową Paul Boncour ma w najbliższym czasie postawić oficjalnie wniosek o rozwiązanie komisji rozbrojeniowej.

„Pet. Paris” stwierdza, że konferencja rozbrojeniowa dopóty nie może dać pozytywnych wyników, dopóki największa potęga morska Stany Zjednoczone i największa potęga lądowa Rosja nie będą w niej uczestniczyły.

Program Stahlhelmu.

Berlin, 25 września. (PAT.) Zjazd Stahlhelmu (o którym donosimy na str. 1) odbywał się dziś w dalszym ciągu.

„Voss. Ztg.” charakteryzuje program Stahlhelmu na podstawie wczorajszych przemówień w sposób następujący: 1. obalenie istniejącej konstytucji, 2. wskrzeszenie cesarstwa, 3. wyrzucenie Francuzów i Anglików z terenów okupowanych, 4. rozdarcie traktatu wersalskiego, 5. przywrócenie dawnych granic niemieckich, 6. odmowa płacenia jakichkolwiek spłat reparacyjnych. „Voss Ztg.” oświadcza, że program byłby wesoły, gdyby nie był smutny, i podnosi z pewnym zaniepokojeniem, co znaczy wzywianie do czynu, jak się dziś i wczoraj słyszy na różnych zebraniach. Bardzo życiwy komunikat ogłasza stronnictwo niemiecko-narodowe i zapowiada udzielenie Stahlhelmowi pomocy w organizowaniu plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji pod hasłem powiększenia władzy prezydenta.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

PODZIĘKOWANIE.

Za przeprowadzenie ciężkiej operacji córce i siostrze naszej, Janinie Majgierównie, JWP. Dr. Janowi Kochajowi i JWP. Dr. Kazimierzowi Królikiewiczowi, oraz za pełną szczerą oddania i bezinteresowną opiekę w czasie choroby JWP. Mirosława Gjorgiewitsch, kand. med., z głębokiego serca płynące podziękowanie składają 9820 Rodzice z rodzeństwem.

Harce przed sejmem.

25 września.

(poczta lotnicza).

Warszawska organ. PPS. stoi pod znakiem kryzysu. Przyczyny tkwią jednak nie tylko w dominującym stanowisku, jakie piastował w niej poseł Jaworowski, jeden z najstarszych działaczy PPS. typowy bojowiec z 1905 r. automatycznie przerobiony potem na działacza niepodległościowego. Warszawska organizacja wystawiona jest najbardziej na sztych, komuniści warszawscy działają z większą swobodą niż gdziekolwiek indziej, co się tłumaczy przede wszystkim wielkością środowiska i zwiększonymi trudnościami kontroli. PPS. traci wpływy w Warszawie i pragnie się odbić. Przeciwnicy obawiają się Jaworowskiego, który cokolwiek o nim pozątem powiedzieć można z tłumem, z tłumem obcować umi i dyskusji nie obawia się żadnego z lewicowców socjalistycznych nie mówiąc o komunistach. Unieszkodliwienie Jaworowskiego byłoby dla opozycji połową wygranej tem bardziej, że jego usunięcie pociągnęłoby za sobą konieczność zmian w centralnym Komitecie partyjnym. Atakujący Jaworowskiego p. Minkiewicz jest frazeologiem przedwojennym lubiącym deklamować puste frazesy, który w życiu robotniczym Warszawy roli nieodgrywa.

Mowa Daszyńskiego w Czarkowej umocniła jeszcze bardziej niż dotąd kompromisową linię prezydium Sejmu, co pozwalałoby rokować dobre nadzieje na dzień 1 października, kiedy mają się zebrać przewodniczący klubów sejmowych. Skutkiem ich narad może być jednak tzw. spokojna jesień, ułatwiająca przygotowanie reformy konstytucyjnej.

PUHAR NARODÓW DLA EKIPY POLSKIEJ.

Warszawa, 25 września. (PAT.) We wtorek, w szóstym dniu międzynarodowych konkursów hipnicznych w Warszawie odbyło się dokończenie konkursu w kategorii A. został por. Neumen, 26 i trzy czwarte punktu karnego), w kategorii B. pierwszy por. Tuński na „Moja miła“ 31 i jedna czwarta punktu karnego. Po południu rozegrano konkurs im. armii zagranicznych o nagrodę min. Sławoj-Składkowskiego. Pierwsze miejsce zdobył rotmistrz Carbon (Francja) na Werimcie 2 i pół p. karn., drugie i trzecie miejsce rotm. Lettlo (Włochy) na „Trebeco“.

W konkursie krajowym o nagrodę m. stoł. Warszawy zdobył pierwszą nagrodę por. Wileński na „Faworycie“ 1 i pół p. karn., w rozgrywce 8 i pół p. karn., drugie miejsce uzyskał por. Sroczyński 1 i pół p. karn., w rozgrywce 16.

Oprócz konkursu odbyło się uroczyste wręczenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej pucharu narodów zwycięskiej ekipie polskiej. Ekipa polska oprócz pucharu narodów otrzymała złoty medal, ekipa francuska medal srebrny, ekipa czechosłowacka brązowy, zaś ekipa włoska i fińska wstęgi honorowe. P. Prezydent przyjął defiladę polskiej olimpijskiej ekipy hipicznej, która jak wiadomo zajęła na Olimpiadzie zaszczytne drugie i trzecie miejsce na 18 startujących narodowości.

POGODA WE ŚRODE.

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 26 bm. Zaciemnienie zmienne, malejące, w Wileńskim zanikające. Rankiem miejsca mglisto i chłodno. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Nowy wojewoda stanisławowski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 września. (zo). Dziśniejszy „Głos Prawdy“ podaje wiadomość o bliskiej zmianie na stanowisku wojewody stanisławowskiego.

Jak się dowiadujemy ze swej stro-

ny, jednym z najpoważniejszych kandydatów na to stanowisko jest p. Paciorkowski, dyrektor departamentu politycznego w min. spraw wewnętrznych.

Fala chłodu nad Europą.

W Tatrach spadł śnieg.

Kraków, 25 września. (PAT.) Prasa donosi z Zakopanego, że w nocy z niedzieli na poniedziałek spadł w Tatrach śnieg. W związku z tem nastąpił bardzo znaczny spadek temperatury. W Morskiem Oku termometr wskazywał dziś rano 1 stopień ciepła. W całym Zakopanem nastąpił również znaczny spadek temperatury, która wynosi 4 do 5 st. ciepła.

Warszawa, 25 września. (G) Z Berlina donoszą: W Górach Olbrzymich na Dolnym Śląsku padał przez całą

niedzielę i poniedziałek śnieg, który pokrył ziemię warstwą grubości 12 cm.

Również z gór Hartzu donoszą o mrozach i opadach śnieżnych.

Paryż, 25 września. (AW.) Fala chłódów, która nawiedziła Francję przybrała dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej niewidziane w tym okresie czasu rozmiary. Nad Loara temperatura opadła do 3 st. C poniżej 0, w Wogezach do 4 st. Najniższa temperatura notowano w Auvergne — 8 C.

Kłamliwy komunikat litewski.

Warszawa, 25 września. (PAT.) Prasa litewska ogłosiła komunikat litewskiej policji politycznej o rzekomej ucieczce na Litwę oficera polskiego sztabu generalnego i poczynionych przez niego rewelacji w sprawie przygotowań Plechajtisza przeciw rządowi litewskiemu, oraz w sprawie utworzenia tajnego rządu litewskiego w Wilnie.

PAT-iczna upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia, że wiadomość o ucieczce na Litwę oficera polskiego sztabu gen. jest z gruntu fałszywa a temsamem rzekomo poczynione przez niego rewelacje należy uważać za całkowicie zmyślone w celu świadomego wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Zamach na ambasadora St. Zj. w Meksyku.

Meksyk, 25 września. (AW.) Ub. nocy w odległości 40 mil ang. od stolicy Meksyku bandyci zaatakowali samochód, którym jechał ambasador amerykański Morrow, powracający z wywczasów. Ukryci za krzakami bandyci otworzyli ogień tyraljerski na nadzie-

dzający samochód. Ambasador Morrow nie tracąc zimnej krwi, poleciał jechać z największą szybkością, przez co udało mu się ocalić.

Charakterystyczne, że jest to już drugi w bieżącym roku zamach na ambasadora amerykańskiego w Meksyku.

110 trupów — 400 osób rannych.

Co było przyczyną katastrofy madryckiej?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 września. (G). Informacje otrzymane dziś rano z Madrytu głoszą, że z rumowisk spalonego teatru wydobyto dotychczas 110 trupów a wśród nich 11 dzieci. Liczba rannych wzrosła do 400.

O powodach pożaru krążą różne wersje. Jedni twierdzą, że pożar wywołały ognie sztuczne, które zapalone zostały na scenie. Stamtąd ogarnął ogień dekoracje. Inna wersja mówi, że powodem było krótkie spiekanie. Główną katastrofę wywołał jednak popłoch. Ludzie tratali się nawzajem bez litości. Niektórzy z widzów sądząc, że ucieczka jest niemożliwą, próbowali wracać do wnętrza teatru i rzucali się w płomienie.

Pożar rozszerzał się nadzwyczaj szybko, ponieważ aparaty do gaszenia ognia źle działały. Pomiędzy trupami znaleziono kilka noży, z czego można wnioskować, że niektórzy usilowali torować sobie nożami drogę do ucieczki. Niektóre rodziny straciły w tej katastrofie po 5 osób. Z personelu teatralnego zginęła tylko jednak chórzystka, zaś dyrektor orkiestry odniósł lekkie rany.

Część ofiar katastrofy została pochowana dziś rano na cmentarzu madryckim na koszt rządu. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz.

Skonstatowano, że część zwłok była obrabowana. Aresztowano wielu podejrzanych ludzi.

Madryt, 25 września. (PAT.) Wczoraj wieczorem zmarły w szpitalu 4 dal-

sze ofiary niedzielnej katastrofy. Teatr Novedades jest 8 z rzędu teatrem w Madrycie, który padł pastwą płomieni. Niektóre dzienniki utrzymują, że pod gruzami znajdują się zwłoki kilkuset osób.

Madryt, 25 września. (AW.) Prowadzone przez sędziów śledczych badanie okoliczności katastrofalnego pożaru stwierdza daleko idące zaniedbania zarówno ze strony administracji teatru, jak i władz miejskich. Oddawna już stwierdzone było, że gaśnice i inne narzędzia przeciwpożarowe znajdujące się w posiadaniu teatru są przestarzałe i niejednokrotnie zepsute, to też w raportach policyjnych stan bezpieczeństwa teatru określany był jako niedostateczny. Obecnie prowadzone badania idą w kierunku ustalenia kto ponosi odpowiedzialność za niedostateczne zaopatrzenie teatru w narzędzia przeciwpożarowe.

Niektóre dzienniki twierdzą, iż pożar był wynikiem zbrodniczego podpalenia.

Dzienniki donoszą, iż w czasie pożaru zginęły całe rodziny, liczące 6—8 osób. Liczba dzieci osieroconych przez rodziców wynosi przeszło 100.

W bieżącym tygodniu odbyć się ma specjalne posiedzenie R. Min. na którym uchwalone będą kredyty dla ofiar pożaru. Również władze miejskie Madrytu udzielić mają na ten cel znacznych subsydjów.

Madryt, 25 września. (AW.) Runął tu wielki nowobudujący się dom przy ie-

dney z ulic w Madrycie. W czasie katastrofy 7 robotników zagrzebanych zostało w gruzach gmachu. Po kilku godzinach wydobyto z pod gruzów zagrzebanych robotników. Dwóch z nich było martwych, 5 ciężko rannych.

TRAKTAT HANDL. ROSYJSKO-LITEWSKI.

Warszawa, 25 września. (PAT.) Bruno Wolff donosi z Kowna, że wczoraj został zawarty prowizoryczny traktat handlowy między Litwą a Rosją sowiecką.

KLAMLIWA OBRONA KLAMSTW NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 września. (G). Jak donoszą z Berlina korespondent warszawski „Vossische Zeitung“ podał, że korespondenci pism niemieckich w Warszawie zamierzają wystąpić z protestem z powodu oświadczenia ministra Zaleskiego do przedstawicieli prasy polskiej, iż cała prasa niemiecka zamieściła kłamliwe wiadomości o oświadczeniach ministra. „Voss. Zeitung“ twierdzi, że tylko kilka pism niemieckich wyraziło się nieścisle.

Twierdzenie „Voss. Zeitung“ jest niezgodne z prawdą, gdyż nie tylko nacjonalistyczna prasa informowała fałszywie, lecz również ta sama „Voss. Zeitung“ oraz „Vorwaerts“ solidaryzowały się w tym wypadku z prasą nacjonalistyczną Niemiec. Tylko „Berl. Tageblatt“ zachowywał się lojalnie.

17 DZIEŃ CIĄNIENIA LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 25 września. (AW.) W 17-tym dniu ciągnięcia 5-tej Klasy Loterii Państw. padły główne wygrane na numery:

15 tys. zł. 44431.

10 tys. zł. 145532, 147713.

5 tys. zł.: 5313, 74403, 76695, 84614, 99294.

3 tys. zł.: 3882, 6819, 12510, 107939, 120878, 121370, 133673.

2 tys. zł.: 5166, 5556, 6270, 20887, 52425, 79214, 95323, 99438, 121542, 130774, 135222, 148794.

1 tys. zł.: 25267, 29566, 33227, 35321, 48244, 61198, 65665, 78061, 79227, 83268, 84957, 89692, 93322, 96182.

Z KOMISJI FINANSOWO BUDŻETOWEJ.

Lwów, 25 września.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej, odbytem pod przewodnictwem prof. Kozłowskiego, uregulowano przekroczenia budżetu nadzwyczajnego na r. 1927/28, uzupełniono budżet zwyczajny na r. 1928/29 i odpowiednio zredukowano budżet nadzwyczajny na r. 1928/29, a to z powodu opóźnienia i zmniejszenia pożyczek. W dalszym ciągu omawiano sprawę podatku od kin, a w końcu uchwalono dla Targów Wschodnich subwencję w sumie 12.000 zł.

Po zakończeniu obrad przewodniczący komisji w serdecznych słowach pożegnał ustępującego komisarza rządu p. Strzeleckiego i podziękował mu za owocną pracę dla dobra miasta.

W odpowiedzi komisarz podziękował komisji budżetowej za popieranie jego zamierzeń, a specjalne słowa podziękująco złożył generalnemu referentowi budżetu r. dr. Brzeskiemu i dyrektorowi miejskiej Izby obrachunkowej Krausowi.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FUTRA

damskie, męskie i dziecięce, miastowe i podrózne — pierwszorzędne wykonanie — doborowy towar — niskie ceny — dogodny warunki spłaty,

najkorzystniej we firmie n9101

ANDRZEJ KUZMINSKI

LWÓW, PLAC MARJAŃSKI 9. (u wylotu ul. Rutowskiego) Tel. 42-33

Przegląd prasy.

PROJEKTY POLITYCZNO-PARTYJ- NEJ KATALIZY.

„Czas“ oceniając inicjatywę p. Daszyńskiego dochodzi do wniosku, że p. Daszyński

chciałby stworzyć większość dla zadań pozytywnych, któraby stanowiła trwałe oparcie dla Rządu; myśl w zasadzie trafna; inna rzecz, czy ta polityczno-partyjna kataliza jest już możliwa do urzeczywistnienia, czy Sejm dojrzał do zerwania ze smutnymi tradycjami lat ostatnich i czy rozkładowy duch partyjnicstwa jest dostatecznie stłumiony, aby inicjatywa p. marszałka miała powodzenie. W każdym razie stoimy wobec interesującej próby wybrnięcia z do truchalskiego impasu, i jakkolwiek będzie dalsze jej losy, pozostanie ona dowodem usiłowań, zmierzających do przywrócenia w Państwie politycznej równowagi.

„Gaz. War.“ uważa inicjatywę marszałka Daszyńskiego za punkt zwrotny „w dziejach nie tylko obecnego Sejmu, lecz także całego okresu pomajowego“ — więc pisze:

Tworzy się zatem większość parlamentarna na pozór jawnie: zaproszeni wszak są wszyscy prezesi klubów.

Są to „wezwanie“, ale nie „wybranie“. Pomijając różnice ideowe, już z samego cyfrowego rezultatu wyborów wynika, że większość prawicowa jest niemożliwa. Absurdem również byłaby większość, złożona z jedynek, mniejszości narodowych i prawicy.

Pozostaje zatem jedyna ewentualność: centrolew, i to jest praktyczny sens listu p. Daszyńskiego. Zadaniem zwołanego konwentu seniorów będzie danie podstawy innym poufniejszym kombinacjom, które będą się toczyły w obecności nie wszystkich seniorów.

Są znaki na politycznej ziemi i niebie, że do takiej większości centrolewicowej zdążyć się szybko. Świadcza o tem fermenty wśród socjalistów, charakterystyczne przybliżenie chłopskich stronnictw lewicowych, a wreszcie choćby mowa marszałka Daszyńskiego na uroczystościach legionowych w Czarkowie.

„Polska Zbrojna“ rozważając inicjatywę p. Daszyńskiego oświadcza:

Tak więc zagadnienie większości w parlamencie i nadzwyczajność w Sejmie, oraz pomysłne jego rozwiązanie, powinny stanowić przedewszystkiem troskę samego parlamentu. Rząd, w pierwszej linii odpowiedzialny za normalny bieg życia państwowego, mógł ze swej strony dążyć do wytworzenia określonej, odpowiadającej jego intencjom, większości w izbach. O ile wszakże skutecznie się to nie dało, obowiązkiem Rządu było i będzie zabezpieczyć możliwość regularnego i prawidłowego funkcjonowania maszyny państwowej bez udziału parlamentu, a nawet, gdyby w ostateczności, zasłała tego potrzeba — wbrew niemu. Zadanie to zostało spełnione, jak dotychczas, z dobrym skutkiem.

Nie wynika stąd, aby podobny stan rzeczy i stosunków miał być uważany za idealny, albo nawet pożądany. Przeciwnie, Rząd niejednokrotnie składał oświadczenia w tym sensie, że uważa za wskazane pracować w porozumieniu z izbami i przy ich współdziałaniu. Podobny stosunek jest szczerym dezyderatem Rządu, ale nie może być dlań *conditio sine qua non*, gdyż podciągnęłoby to za sobą najbardziej opłakane skutki dla Państwa.

O ile zaś myśl parlamentarna dojrzała do zrozumienia tej potrzeby i potrafił swe przeświadczenie wcielić w życie, Rząd pierwszy przykładał się do realizacji celowej przebudowy sił parlamentarnych. Musi ona jednak być dziełem samego parlamentu i wartość jej w dużej mierze będzie zależała właśnie od tego, o ile będzie ona owocem zdrowego pojmowania przez koła parlamentarne swej roli i zadań w układzie współczesnej państwowości polskiej.

O PRZEDSTAWICIELSTWO SPO- ŁECZNO-GOSPODARCZE.

„Epoca“ wydała się rzeczą niewątpliwą:

„Iż nie należy czekać z utworzeniem chociażby surogatu najwyższej izby gospodarczej, aż do czasu, gdy już powstaną w Polsce wszystkie izby w konstytucji naszej przewidziane, lecz że należy, licząc się z ich powstawaniem, stworzyć jaknajwcześniejsze ciało, które w zakresie znacznie rozszerzonym i należycie sprężynowanym, zastąpi konisie opiniodawcze i wypełni zadania, których w obecnym stanie rzeczy żadna z instytucji przedstawicielskich Rzeczypospolitej wykonać nie jest w możności.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Sejm, który sam siebie przestał brać poważnie.

Jesteśmy świadkami paradoksalnego a zarazem wielce ucieśznego zjawiska.

P. Daszyński jako marszałek Sejmu zaprosił przewodniczących klubów poselskich na zebranie w dn. 1 października, „celem porozumienia się, jakie projekty ustawodawcze mogłyby w nadchodzącej sesji liczyć na uzyskanie większości w komisjach i na plenum Izby. Narady te, nieobowiązujące na razie, miałyby nawet za zadanie utworzenie sejmowej większości poselskiej celem ożywienia i spotęgowania (!) prac Sejmu“.

Jaka powinna była być — normalnie i logicznie rzecz biorąc — reakcja partii sejmowych i wogóle zwolenników systemu parlamentarnego na to uprzejme zaproszenie p. Daszyńskiego? Oczywiście pozytywna a nawet wręcz entuzjastyczna. Wszak utworzenie większości sejmowej leży całkowicie na linii zasadniczych interesów czy to lewicowej czy prawicowej demokracji parlamentarnej, na linii interesów samej istoty parlamentaryzmu. I o ile prawdą byłoby, że to p. Bartel zachęcił p. Daszyńskiego do takiej inicjatywy, to partje winny były z wdzięcznością pokwitować ten ukłon rządu w stronę Sejmu.

Aliści dzieje się wręcz odwrotnie. Wszystkie partje, względnie ich organy są wyraźnie niezadowolone z powodu inicjatywy p. Daszyńskiego.

Prawica demokratyczno-parlamentarna nie dowierza p. Daszyńskiemu, uważa inicjatywę jego za komedię i daje wyraz obawie, że chodzi tu o koncepcję „centrolewu“, gdyż „absurdem byłaby większość złożona z jedynek i prawicy“. Organ prawicy demoparlamentarnej, które konsekwentnie pracowały i pracują nad skojarzeniem rządu z lewicą społeczną, dzisiaj na podstawie

inicjatywy p. Daszyńskiego wycarują już groźną wizję „centrolewu“, chociaż same przyznają, że realizacji tego pomysłu stoi nieco na przeszkodzie oświadczenie plk. Sławka, iż „marszałek Piłsudski oczekiwał czynu od lewicy niepodległościowej, która jednak ulega rozkładowej atmosferze Sejmu“.

Socjaliści znowuż uważają pogłoski o tworzeniu większości sejmowej przez p. Daszyńskiego za „fantastyczne“, gdyż koncepcję bloku większości, złożonego z PPS, BB. i Wyzwolenia można uważać — ich zdaniem — tylko za absurdalny płód „długotrwałego sezonu ogórkowego w polityce“.

Ch. Decja w „Głosie Narodu“ również nie bierze poważnie kroku p. Daszyńskiego i pokpiwa sobie wcale nieprzystojnie. Wprawdzie postępuje w dniu 1 października „ziada“ się masowo do Warszawy dla pobrania diet (tj. spełnienia swego głównego „obowiązku“ poselskiego) ale „Rady Naczelne stronnictw i kluby poselskie jeszcze się dotąd opracowaniem swych planów na jesień niezajmowały, wrzesień bowiem jest u nas miesiącem wakacyj politycznych“... Inicjatywa p. Daszyńskiego jest zatem co najmniej... przedczesna, albowiem spracowane partje polityczne jeszcze odpoczywają po ciężkich trudach i 1 października zdolne są tylko pobrać... diety poselskie.

Oto jest mentalność naszych sejmokratów. Uragać na „poniewieranie“ Sejmu, to umieją, gdy jednak na horyzoncie zarysujecie się próba urzeczywistnienia naczelnego zasady parlamentaryzmu, to sobie z niej wesoło pokpiwają.

Okazuje się, że nasze partje sejmowe same siebie a wraz ze sobą i Sejm cały przestały brać poważnie.

Arcybiskup marjawicki przed sądem. Kowalski witał bolszewików chlebem i solą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (G.) Szósty dzień procesu w Płocku po ówdundzkiej przerwie wzbudził znowu ogromne zainteresowanie. Dziś od wczesnego ranka za stolami przeznaczonymi dla prasy zasiadł cały szereg dziennikarzy zagranicznych, in. in. przedstawiciele Centr. Europy, Czechosłowacji i Francji.

O godz. 10 Kowalski, prowadzony przez marjawickich zakonników, zajmując miejsce na ławie oskarżonych. Przewodniczący otwiera posiedzenie sądu i wzywa do zeznań świadków Tucharskiego i Welta. Tucharski jest to referent karny starostwa płockiego, Welt jest szwagrem Zarebskiego, wicedyrektora Towarzystwa Popierania Wytworczości Polskiej. Sąd postanawia świadków zaprzysiąć.

Świadek Welt opowiada o stosunkach, jakie go łączyły z marjawitami. M. in. zwraca uwagę, iż widział jak arcybiskup Kowalski zbyt nieodpowiednio witał się z siostrą Miłocią. Powitanie to nie nosiło wcale charakteru zakonnego. Co się zaś tyczy nieletnich, to uwagę świadka zwróciły zbyt serdeczne i poufale stosunki zakonników z temi dziećmi. Welt słyszał również o stosunkach, jakie utrzymywał Kowalski z niektórymi siostrami. Interesy handlowe, które świadek prowadził z klasztor, nie przybierały form realnych ze względu na to, że korzyści z nich chciał czerpać wyłącznie Zarebski.

Świadek Janina Małkowska, b. zakonnica, na pytanie przewodniczącego dlaczego wystąpiła z klasztoru marjawickiego odpowiada, że bardzo jej się

nie podobało zachowanie się ks. Kowalskiego podczas najścia bolszewików. Zanim doszli do progu klasztoru, już Kowalski, Feldman, Przysiecki i zakonnice wyszli z tacami z chlebem i solą, zaraz rozległ się śpiew rosyjski. To wszystko nie podobało się wcale Małkowskiej. Ponieważ była zakonnicą i cela jej miała szyby matowe od dołu, musiała wejść na stół, aby zobaczyć scenę powitania.

Natomiast powitanie wojsk polskich odbyło się w zupełnej ciszy. Marjawici nie kwapili się wcale ani ze śpiewami, ani z przyjęciem.

Warszawa, 25 września. (zo.) Jak donoszą z Płocka, w dalszym ciągu dziejszej rozprawy zeznawała świadka Jałosińska, opowiadając obszernie o rozpuszczeniu, jaka panowała w klasztorze marjawickim.

Świadek Mazurowa, która w szkole marjawickiej uczyła dzieci języków, twierdzi, że dzieci były bardzo źle wychowywane. Niejednokrotnie wywoływano je z klasy do Kowalskiego, skąd nie wracały po kilka godzin.

Opowiada też in. in., że gdy przewieziono ze Lwowa do Płocka ciała poległych w obronie Lwowa młodych chłopów Grackich, zakonnica Rafała, mówiąc o tem dzieciom w klasie, określiła zwłoki poległych bohaterów mianem gnoju.

Po zeznaniach Mazurowej sąd zarządził przerwę dla opróżnienia sali z publiczności, albowiem znowu miało nastąpić przesłuchiwanie świadków przy drzwiach zamkniętych.

ILU JEST MARJAWITÓW W POLSCE?

Warszawa, 25 września. (AW.) Według danych statystycznych liczba Marjawitów w Polsce sięga 40 tys. Najwię-

cej zamieszkuje w wojew. łódzkim (18.500). W woj. warszawskim jest ich około 8 tys., w samej Warszawie 3000.

W woj. lubelskim Marjawici stanowią 6.700. Lwów ma tylko jednego Marjawitę. W Poznańskim niema ich wcale. Ogółem księży marjawickich jest 50, parafii 39, filij 22, klasztorów 1, biskupów 7.

Drobiazgi.

Rokowania o pożyczkę dla Wilna. Ostatnio magistrat m. Wilna wszczął starania i prowadzi obecnie już pertraktacje z przedstawicielami kapitału zagranicznego w sprawie udzielenia miastu pożyczki w wysokości 90 milj. zł. W razie pomyślnego wyniku pertraktacji wielka ta pożyczka zużyta zostanie na inwestycje miejskie oraz budowę nowych przedsiębiorstw miejskich (AW).

Ciągnięcie premii. Urząd pożyczek państwowych zawiadania, iż ciągnięcie premii do 4 proc. premii pożyczki inwestycyjnej odbędzie się 1 października o godz. 10 rano w lokalu Min. Skarbu. (AW.)

Kurs języka polskiego dla akademików włoskich w Zakopanem. który trwał 3 tygodnie, został zakończony. Jak się okazało studenci włoscy poczynili znaczne postępy i opanowali w zupełności początki języka polskiego. (AW.)

Z pogranicza polsko-sockiewickiego donoszą, że w rejonie Iwieńca niewykryci sprawcy przerwali połączenie telefoniczne między strażnicami. Wszczęte zostało śledztwo. (AW.)

WSTRZASY PODZIEMNE W MAŁOPOLSCE?

Lwów, 26 września

Z powiatu buczackiego nadeszły do Lwowa wiadomości, że wczoraj nad ranem odezuto tam krótkie wstrzasy podziemne. W związku z wiadomością taką nadeszła z Małopolski Wschodniej o wstrząsach podziemnych w Koptyńcach w powiecie buczackim dyrektor państw. Instytutu Geologicznego prof. dr. Morozowicz udzielił jednemu z przedstawicieli prasy popołudniowych następującego wyjaśnienia:

Trzęsienie ziemi w Małopolsce Wschodniej ma niewątpliwie charakter lokalny i z tego względu nie jest zjawiskiem groźnym. Należy pamiętać, że takie właśnie jest źródło trzęsienia ziemi w buczackim. Nie będąc na miejscu trudno zjawisko to określić, w każdym razie do obaw nie ma żadnego powodu.

CZY „BRYGIDKI“ SA FAKTYCZNEM ELDORADO?

Warszawa, 25 września. (PAT.) W związku z pobytom ministra sprawiedliwości Meysztowicza we Lwowie Agencja Wschodnia podała wiadomość o rzekomej użyciu przez ministra w stosunku do więzienia lwowskiego określenia: „Wieżenie to jest faktycznym Eldorado“. Wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Słowa wypowiedziane przez ministra zostały przeinaczone.

Prawdą jest natomiast, że pan minister dokonawszy trzydniowej wizytacji więzienia „Brygidki“ w obecności dyrektora departamentu karnego i towarzyszących ministrowi prezesów i prokuratorów, zapytał naczelnika więzienia, czy nie zgłasza jakichś prób i życzeń dotyczących ewentualnych potrzeb więzienia. Otrzymałszy odpowiedź przeczącą, minister wyraził zdumienie, rzucając pytanie: „Cóżto, jakieś Eldorado, które żadnych potrzeb niema?“

PENSIJONAT POLONIA

9827n ul. Batorego 34
Pokoje z całym utrzymaniem

Dziś przepiękny dramat według powieści „OBŁUDNIK” w głównej roli
ELGA BRINK

WYZWOLONA Apollo
(ZŁAMANE MAŁŻENSTWO)

EKSP. WKRÓTCE UNIVERSAL

CHATA WUJA TOMA

Niemcy na morzu.

Rozwój przemysłowy i handlowy Niemiec powojennych, forsowany jeszcze przez konieczność eksportu dla pokrywania spłat odszkodowaniowych — kieruje je na drogę ponownej rozbudowy marynarki handlowej. W tym kierunku od czasu zawarcia pokoju posunęły się Niemcy bardzo daleko, tak, że sąsiedzi ich i konkurencji znów z pewnym niepokojem zaczynają spoglądać na rosnące zastępy okrętów handlowych i pasażerskich, przyciągających wody oceanów i mórz pod republikąską tym razem flagą Rzeszy niemieckiej.

W roku 1914, przed wybuchem wojny światowej, marynarka niemiecka stanowiła 11,3 procent ogółu flot handlowych całego świata. W tej chwili zaś tworzy ona tylko 5,7 procent tego zespołu. Ale... w ciągu roku 1927 dzięki przyrostowi statemu flota handlowa Niemiec prześcignęła flotę handlową Francji, oraz Włoch, wybijając się na przodujące miejsce. Ale... stocznie niemieckie pod względem swej produkcji zajmują dzisiaj pierwsze po angielskich miejsce w Europie i pracują gorączkowo nad wykonaniem licznych zamówień.

Nie dalej jak miesiąc temu spuszczone na wodę w Bremie, w odstępie jednego tylko dnia, co się rzadko zdarza w stoczniach, dwa wielkie okręty pasażerskie transatlantyczne, każdy o pojemności 46.000 ton. Tak więc w jednym tylko miesiącu wzrosła pojemność floty handlowej niemieckiej o 100.000 ton przeszło. I znów, jak przed wojną rozpoczął się wyścig konkurencyjny dwóch największych towarzystw żeglugowych niemieckich, — Norddeutscher Lloyd w Bremie i t. zw. Hapagu w Hamburgu. Wyścig ten odbywa się przy nakładzie dziesiątków milionów marek i polega na tem, ków milionów marek i polega na tem, kto większe i szybsze i bardziej luksusowe parowce transatlantyczne spuści na wodę.

Rozmiar i charakter uroczystości w Bremie przy chrzcie nowych okrętów, obecność i mowa Hindenburga, wskazują na znaczenie, jakie przypisują Niemcy odbudowie swej marynarki i na dążenie ich do zajęcia stanowiska przodującego konkurenta potęg morskich — Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek Niemcy pod względem pojemności swej floty handlowej zajmują dzisiaj miejsce w zespole światowym niezbyt jeszcze wybitne (6,7 procent), to nie zmienia to faktu, iż ich flota handlowa jest dzisiaj tylko o milion ton mniejsza od przedwojennej. Ale w tem przesunięciu procentowego udziału odegrała rolę decydującą Stany Zjednoczone, które po wojnie zwiększyły do tego stopnia swą flotę handlową iż z 9,4 procent (1914) skoczyła ona do 21 procent (1928). Ten wzrost floty amerykańskiej sprawił, iż wszystkie proporcje uległy w tej dziedzinie zmianie. Potężna flota handlowa W. Brytanii, która przed wojną była największą ze wszystkich i stanowiła 41,6 procent flot całego świata, stanowi dziś tylko 30,3 procent.

Tak więc dzięki rozwojowi floty handlowej Stanów Zjednoczonych zwały się granice dotychczasowej hegemonii brytyjskiej na morzu. Wyzyskując tę okoliczność, nie bez pewnej intencji politycznej zaprosił Lloyd bremeński ambasadora Stanów Zjednoczonych, Shurmana, na uroczystość spuszczenia na wodę obu nowych lewiantów morskich. To też pewne pisma angielskie i francuskie mają słuszną, oceniając krytycznie bremeńskie festyny. Widmo konkurencji niemieckiej znów zaczyna niepokoić City londyńska.

==○==

Jubileusz Otokara Breziny.

Sześćdziesięciolecie urodzin wielkiego poety czeskiego.

Dnia 13 września rb. obchodził 60-ciolecie swych urodzin największy z pośród żyjących poetów czeskich, Otokar Brezina.

Twórczość Breziny nie jest zbyt obfita. Pięć tomów poezji, nie licząc jednego tomu prozy, — oto wszystko, co wielki ten mistrz słowa dał dotychczas światu. Trzy tomy jego szkiców wyjętym dopiero po śmierci poety. Pierwszy zbiór poezji Breziny, zatytułowany „Tajemne dalky” ukazał się w roku 1895, a w ślad za nim wyszły w ciągu następnych pięciu lat kolejno następujące dzieła: „Svitani na zapade”, „Vetry od polu”, „Stavitele chramu”, „Ruce”. W roku 1903 wydał Brezina swój jedyny tom prozy p. t. „Hudba pramenu”. Od roku 1903 nie opublikował Brezina już żadnej pracy, ale tworzyć nie przestał do ostatniej chwili. Dzieło Breziny jest jednym z klejnotów współczesnej poezji światowej. Brezina w swoim czasie otrzymał miał za swe poezje nagrodę Nobla. Nie otrzymał jej jednak, gdyż dzieła jego nie są jeszcze w dostatecznej mierze przetłumaczone na języki obce. Obecnie pracuje się nad przekładem poezji Breziny na język francuski i niemiecki, tak, iż żywić wypada nadzieję, że już w czasie najbliższym cały świat kulturalny będzie miał możliwość zapoznać się z twórczością tego niepospolitego artysty.

Rząd i naród czeskosłowacki w godny zaiste sposób uczcił jubileusz Breziny, przyznając mu w dniu urodzin państwową nagrodę literacką w wysokości 100.000 koron.

Otokar Brezina. „O posłannictwie sztuki”. Pod tytułem powyższym wydał p. A. St. Magr, redaktor działu słowiańskiego w „Prager Presse”, organie Niemców czeskich, wyciąg z listów i essay'ów wielkiego poety czeskiego. Poglądy Breziny na sztukę zbliżają się do poglądów naszych wielkich pisarzy ubiegłego wieku. Brezina uważa artystę za apostoła, który ma na świecie określona misję do wypełnienia. Sztuka — to tworzenie równe twórczości wielkich mistrzów nauki, zbliżających nas do rozwiązania zagadki bytu. W jednym z listów określa Brezina swój stosunek do Vrchlickiego i między innymi pisze, że „najbardziej twórczym okresem w życiu artysty jest czas milczenia”.

Piękny jest ustęp, w którym Brezina pisze o czytelniku. Brezina marzy o czytelniku, który potrafi dośpiewać w swej duszy pieśń wywołaną przez artystę potrąceniem jednej struny. Słusznie uważa Brezina, że dzieło sztuki tworzy nie tylko artysta, ale i pokolenie współczesne i wreszcie czas. Wtedy dopiero dzieło staje się doskonałym, gdy rodzi z siebie nowe wartości w życiu. Wreszcie wypowiada Brezina swój sąd na temat oryginalności i wartości dzieła sztuki wogóle.

W małej książeczce, wydanej nader estetycznie, dzięki prześlicznemu językowi i umiejętnemu wyborowi materiału znajdzie miłośnik poezji prawdziwie wartościową lekturę.

==○==

Początek sezonu w Warszawie.

Warszawa, we wrześniu.

Ten, kto przyrównał teatry warszawskie i życie teatralne stolicy do stawu z wodą stojącą, niedaleko trafił od prawdy. Od kilku lat jesteśmy świadkami powolnego, ale systematycznego zapadania tej dziedziny życia artystycznego w stan kwietystycznego bezruchu, który coraz rzadziej przerywa jakiś porryw ambicji i śmielszej inicjatywy. Wydaje się jakbydyby kierownicy teatrów warszawskich uwierzyli we frazes o przeżyciu się i upadku teatru i z determinacją „nie sprzeciwiają się złu”, wspomagając nawet ze swej strony proces obumierania. Od kiedy Osterwa zaszył się w swej pastelnicy wileńskiej, przesyłając misjonarstwo na kresach ponad obłudne triumfy w stolicy, od kiedy Szyller został umieszczony w teatrach Szymanowskich, gdzie musi wystawiać różne „bujdy” amerykańskie i nieamerykańskie, nikt już nie zakłada błogosławnego spokoju tej publiczności warszawskiej, która w sztuce unika przede wszystkim wszelkich słabszych wzruszeń.

Ubiegły sezon wziął rekord szarżyzmy i banalności. Doszło do tego, że za ciekawsze zdarzenia artystyczne musiało się uznać improwizowane przedstawienia w cyrku p. Andrzeja Marka, który postawił sobie za zadanie krzewienie żydowskiej sztuki dramatycznej w języku polskim i naiwne widowisko ludowe, na tle obyczajowości Kurpiów, dawane od dwóch miesięcy, z nadzwyczajnym powodzeniem, w teatrze Zw. kolejarzy, przez zespół teatru miejskiego... w Płocku. Jedno i drugie wnosilo nareszcie jakiś powiew świeżości.

Nowy sezon nie zaczyna się pod bardziej różnymi horoskopami. Na wszystkich frontach zmian prawie niema. — Jedyne teatry miejskie poszły jeszcze o krok dalej w swoim systemie tworzenia stanowisk — bez łączenia ich z odpowiedzialnością. W teatrze Narodo-

wym ustąpił p. Lorentowicz, w którym znaleziono kozia ofiarne za wszystko złe, co się w tym teatrze dzieje. Nowego dyrektora nie mianowano, natomiast ustanowiono generalnego reżysera dla teatrów dramatycznych, w osobie p. Emila Chaberskiego. W rezultacie za teatr Narodowy nikt właściwie odpowiedzialny nie jest. Nie jest p. Słowiński, jako generalny dyrektor wszystkich teatrów i zresztą nie fachowiec. Nie jest p. Chaberski, bo jest nie dyrektorem, tylko generalnym reżyserem. Nie jest też kierownik literacki, p. W. Zawistowski, od którego wolno było oczekiwać, że czynami odpowie tym nad zwyczaj surowym kryteriom, jakie stosował w charakterze recenzenta. Ale kwalifikacjom kierownika literackiego widocznie nie ufano, bo dodano mu jeszcze komisję doradczą z kilku literatów z pp. Arturam Górskim i prof. Borowym na czele.

Wszyscy ci panowie — w sile przysłowiowych „sześciu kucharek” — mają radzić nad dobrem teatru Narodowego. Co uradzą — dotąd jeszcze niewiedomo. Z poza gęstej mgły tajemnicy wyzieraają narazie tylko widma dawno blakających się i przez wszystkie kierownictwa teatru Narodowego podejmowanych projektów. Można być pewnym, że jeżeli urzeczywistnienie któregoś z nich skończy się przypadkiem katastrofą, jak w zeszłym roku z „Dziadami”, nie będzie można znaleźć nikogo, bszpo średnio za nią odpowiedzialnego. Każdy zwałac będzie winę na drugich...

Odrzuć pierwszy krok nowego kierownictwa był przykrem potknięciem. Na otwarcie sezonu wybrane najnowszą komedię Włodzimierza Perzyskiego p. t. „Dziękuję za służbę”. Wśród tylu literatów, patronujących teatrowi Narodowemu, mógł się znaleźć choć jeden, któryby wytłumaczył świetnemu pisarzowi, że jego utwór nie jest jeszcze sztuką, ale dopiero brulionem szkicu do sztuki.

Sam temat komedii jest dosyć niebezpieczny. Historia kobiety starszej, która po 23 latach pożycia małżeńskiego i mając dzieci dorosłe, uświadomila sobie, że była w swoim domu rodzajem sprzętu domowego, wieczystą służebną egoizmu męża i dzieci, buntuje się i opuszcza dom, — historia taka mogłaby być wątkiem dobrej komedii lub dramatu społeczno - obyczajowego, pod jednym nieodzownym warunkiem, by zaiste monstrowano ją na egzemplarzu kobiecym szczególnie sympatycznym i wewnętrznie wartościowym. Tymczasem — wbrew zamiarom autora — bohaterka sztuki jest stworzeniem nieciekawym, wszystko co mówi jest płytkie i pospolite, a argumenty, które wytacza za swoim śmiałym postanowieniem, są błahe. Istnieje ogromna niewspółmierność pomiędzy tym kataklizmem rodzinnym, a jego uzasadnieniem w postaci przeciętnej rodzinnej piekaczki. — Wyprowadziwszy swoją bohaterkę z domu rodzinnego, Perzyski przez dwa akty zastawia na nią równie wiotkie sidła konwenansu i egoizmu opuszczonej familijki, ażeby powróciła. Ale teraz jej zdrowy egoizm zwycięża, zwłaszcza, że znalazł się taki, który przez dwadzieścia pięć lat kocha ją bez pamięci i czci, jako wyjątkową istotę. I tak kończy się ta anegdota, nie rozciekawiająca na początku i zakończona bez pointy.

Wielka kultura literacka i swada piarsarska nie opuszcza Perzyskiego i w tej nieudanej komedii, chociaż i tu pospiech tworzenia zaznaczył się ujemnie w niezbyt krytycznym doborze aforyzmów, dowcipów i powiedzeń na temat kobiety i małżeństwa, które wygłasza mąż bohaterki, wielki szekspirolog i myzogyn zarazem.

Są między nimi kapitalne, jak: „Małżeństwo, jest to worek węzów z jednym węzłem. Każdy, kto kładzie do worka rękę, myśli, że wyciągnie węzora”, — albo: „Kobieta jest dotąd konsekwentna, dopóki to co czyni, niema sensu”, — lub wreszcie: „Zachodzą wypadki szczęśliwych małżeństw. Polegają one na idealnym wzajemnym nieporozumieniu”.

Ale znajdują się też niewybredne, pospolite, lub wręcz brutalne, których z szacunku dla autora lepiej nie cytować. Na przedstawieniu teatru Narodowego odbił się taki sam pospiech przygotowania, jak na pisaniu sztuki. Reżyseria E. Chaberskiego nie uwypukliła mocniejszych miejsc sztuki, ani nie dopełniła słabszych. Niebardzo szczęśliwa obśada ról zrobila też swoje. Grano komedję posępnie, bez najlżejszego refleksu ironji, któryby z niejednym w sztuce mógł pogodzić. Nawet dekoracje W. Drabika, zazwyczaj, najsilniejsza siła teatru Narodowego, zawiodły.

Naogół, początek deprymujący, który poprzedzić powinnyby zastrzeżenie dalsze, bardziej pozytywne czyny.

ire.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

**KOMPLETNE
RADJOSTACJE**

pozwyszy od 240 zł. poleca firma:

NEUTRODON

Lwów, plac Maracki 10. — Telef. 42-62.

Pierwszorzędne referencje. Prospekty bezpłatnie. Warunki płatności dogodne. 9817n

Kłozety

KUNZ LWÓW, Telefon 195.
Króla Leszczyńskiego 41.
760jn

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nienormalne stosunki.

Zarząd Okręgu lwowskiego T. N. S. W. komunikuje: Prawne i materialne stosunki służbowe nauczycielstwa szkół średnich we Lwowie, uczącego w Zakładach prywatnych, normowane są od szeregu lat zbiorowymi umowami, zawieranymi przez T. N. S. W. z jednej strony, a przez właścicieli w Zakładach prywatnych z drugiej strony. Umowy te, dochodzące do skutku po kilkumiesięcznych nieraz pertraktacjach, w których z wszelką skrupulatnością rozważane są wszystkie czynniki w grę wchodzące, częstokroć ze szkoda i krzywdą uczących, w końcu jednak wszechstronnie uznawane, stały się wzorem podobnych układów po miastach prowincjonalnych nie tylko w Małopolsce, ale i w innych dzielnicach kraju.

Na rok szkolny 1928/29 umowa ta została uznana i podpisana przez 12 (dwanaście) szkół średnich z wyjątkiem dwóch, a to: Zakłady im. Zofii Strzałkowskiej i prywatne Seminarjum Nauczycielskie im. Wyspiańskiego, które to Zakłady po długich pertraktacjach odmówiły swych podpisów, zasłaniając się tem, że wynagrodzenie 5.50 zł. dla nich jest za wysokie i że nie chcą się krepować umową w ciężkich warunkach organizacyjnych i materialnych.

Tęsamem Nauczycielstwo obu tych Zakładów, bez porównania zasobniejszych od wielu innych, pozbawione zostało nie tylko godziwego wynagrodzenia za swą działalność, ale też utraciło dotychczasowe prawne zabezpieczenie swej pracy, czyli narażone zostało na samowolę i widzimisię właścicieli, pod kątem kapitalistycznym spoglądających na swoje przedsiębiorstwo.

W tych warunkach Koło Lwowskie T. N. S. W. statutowo powołane do obrony spraw zawodowych swoich członków, podjęło na posiedzeniu swem odbytem dnia 22 bm. poniższe rezolucje i poleciło prezydium podanie ich do ogólnej wiadomości i oceny szerszej opinii publicznej.

1) Koło Lwowskie T. N. S. W. na posiedzeniu z dnia 22 września 1928 stwierdza, że w dwóch prywatnych Zakładach średnich lwowskich, a mianowicie: Zakładach im. Zofii Strzałkowskiej i w Seminarjum im. Wyspiańskiego, nauczycielstwo nie zostało zabezpieczone prawnie, ani materialnie skutkiem tego, że Zarządy tych Zakładów odmówiły przystąpienia do umowy zbiorowej na r. 1928/29, normującej stosunki służbowe nauczycielstwa w Zakładach prywatnych.

2) Koło Lwowskie T. N. S. W. stwierdza, że właściciele tych Zakładów, ciesząc się wielką frekwencją młodzieży i doskonale prosperują-

cych materialnie zapominają o tem, że odmawiając zabezpieczenia prawnego i materialnego nauczycielstwu — wchodzi na drogę wyzysku i bezprawia wobec tych — których ciężkiej i ofiarnej pracy byt i rozwój swoich zakładów zawdzięczają.

3) W końcu Koło Lwowskie T. N.

S. W. poleca Zarządowi Koła, aby chwycił się środków najostrożniejszych w sprawiedliwej walce o słuszne prawa nauczycielstwa w obu wymienionych Zakładach, zaś interesowanych wzywa najkategoryczniej do przestrzegania ścisłej solidarności we wszystkich najbliższych wystąpieniach.

Przed epokowym przewrotem w dziedzinie kinematografii.

Sensacyjne wyjaśnienia magnata filmowego przed przedstawicielami prasy.

— Mówiące i śpiewające filmy. — W Ameryce kręcone są już nowe filmy.

— Na czym polega przewrót? Jakie filmy pójdą na pierwszy ogień?

Do Londynu przybył w ostatnich dniach jeden z najpotężniejszych magnatów filmowych, właściciel największej wytwórni filmowej w amerykańskim Hollywood, — mister Samuel Goldwyn.

Natychmiast po przybyciu uważał potentat filmowy za najbardziej wskazane skomunikować się z przedstawicielami prasy, — ażeby w ten sposób powiadomić europejską opinię publiczną o wielkim przewrocie, który w nadchodzącym sezonie przygotowują amerykańskie wytwórnie w dziedzinie kinematografii.

Chodzi o tak zwane „filmy grające i mówiące“, — nad którymi obecnie pracuje się w Ameryce, — a które w dotychczasowej produkcji filmowej wprowadzić mają potężną rewolucję. Ze względu na olbrzymią rolę, jaką w dzisiejszych czasach odgrywa kino i film w całym niemal świecie, warto się zapoznać z niezmiernie ciekawymi i interesującymi wywodami amerykańskiego potentata.

Oto zaś co oświadczył mister Goldwyn:

„Rewolucja, którą amerykańskie wytwórnie filmowe przygotowują w dziedzinie kinematografii idzie w trzech zasadniczych kierunkach:

Pierwszy — to tworzenie filmów, które wyposażone będą w kompletną ilustrację muzyczną. Obok taśmy filmowej przebiegać będzie zatem równocześnie taśma głosowa, która każdy obraz filmowy wyposażać będzie w odpowiednią ilustrację muzyczną. Muzyka dla tych taśm tworzona będzie przez najwybitniejszych kompozytorów, którzy osobiście nagrywać będą swoje kompozycje, tak, że całość stać będzie na wysokim poziomie artystycznym. — W ten sposób rozwiązany zostanie dość do tej pory uciążliwy problem akompaniamentu muzycznego w kinie. — Od dziś dnia bowiem nawet najmniejsze miejscowości będą miały możliwość słyszenia wraz z filmem ilustracji muzycznej, stojącej

na takim poziomie, jaki dotąd spotykany był tylko w największych miastach świata. Z tych względów należy też przypuszczać, że ten „grający film“ zdobędzie sobie szturmem cały świat.

Drugim kierunkiem nowej pracy jest wyposażenie filmów obok ilustracji muzycznej również w żywe słowa. — W najważniejszych zatem momentach akcji filmowej, zamiast dotychczasowych żmudnych napisów dadzą się słyszeć żywe słowa i całe dialogi, które niewątpliwie w silnym stopniu potęgować będą całość wrażeń i posunąć akcję aż do najdalszych granic bezpośredniości. Dialogi te trwać będą najdłużej od 5 do 10 minut i znajdować się będą tylko w naprawdę ważnych, emocjonujących momentach. Zwłaszcza takie sceny, jak starcie się dwóch osobników, lub też walka z rozszalałym morzem, — albo wreszcie karkołomna jazda samochodem czy samolotem w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa, zyskają niewątpliwie przez ilustrację słowną wiele na swych efektach.

Trzeci wreszcie kierunek nowej pracy — to tworzenie filmów najzupełniej mówiących i śpiewających. — Taki film posiadać zatem będzie obok taśmy obrazowej kompletną taśmę dialogową i muzyczną, — tak że przez cały czas akcji filmowej odzywać będą się słowa i muzyka. — W ten zatem sposób film przemieni się w najzupełniejsze przedstawienie teatralne.

Najintensywniejsze przygotowania idą na razie w kierunku pierwszym i drugim. — Filmy zupełnie mówiące stoją na razie jeszcze na dalszym planie. Nowy wynalazek znajdzie jak najszybsze zastosowanie świadczy o tym, iż obecnie już ponad 50 procent kinoteatrów amerykańskich poczyniło odpowiednie przygotowania celem wyświetlenia filmów grających i mówiących.

Na pierwszy ogień pójdą następujące filmy: „Dwaj kochankowie“. — „Prze-

budzenie się“ z Vilma Banky, oraz „Ocalenie“ z Ronaldem Colmanem. Filmy te posiadać będą zupełną ilustrację muzyczną, — oraz w ważniejszych epizodach zawierać będą dialogi słowne.

Wywody mister Goldwyna wywarły w całej prasie londyńskiej bardzo żywe poruszenie. — „Staneliliśmy bowiem znowu przed epokową zmianą, — oraz przed nowym przewrotem w dotychczasowej technice...“ — pisał czołowi publicyści angielscy. — Jak z przytoczonych wywodów wynika, jest w twierdzeniu tem bardzo dużo racji.

St. — b.stki.

Z TEATRU MAŁEGO.

Kto kogo?

(On ne roulez pas Antoinette).

Komedja w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Jest to taka sobie wesoła heca francuska, której osiá farsową wyjątkowo nie jest zdrada małżeńska, ani innego rodzaju powikłania erotyczne, ale ambicja osobista męża i żony. Antoninka, fertyczna osobka z prowincji, poślubiwszy podstarzałego wygę i birbanta paryskiego, uważa za swój punkt honoru, aby nie dać się meżulcowi wystrychnąć na dudka. Na nieszczęście dla niej, a na szczęście dla farsy, p. Antoni ma zupełnie tę samą ambicję. Wynika z tego stek nieprawdopodobnie komicznych sytuacji: małżeństwo włóczy się całymi nocami po kabaretach, dancingach i jazz-bandach, wskutek czego p. Antoni śpi, stojąc, jedząc, rozmawiając i t. d. Potem oboje usiłują dać się przyłapać in flagranti, aby się wydać, że każde z nich rwie się do rozwodu, potem on z rzekomą kochanką, a ona z rzekomym kochankiem całują się na oczach rodziców, komisarza policji, przyjaciół, służby i całego świata, a wreszcie wszystko się wyjaśnia i on rzuca się w jej objęcia, a rzekomy kochanek w objęcia rzekomej kochanki.

Farsa jest dobrze skonstruowana, sprytnie operuje paralelizmem humorystycznych sytuacji i obfituje w udane koncepcje, które publiczność przyimowała huraganami śmiechu.

Ze głównym sprawcą tego śmiechu był Antoni (Fertner), który grał Antoniego (de Permaillac), o tem nie potrzeba zapewniać. Sposób, w jaki on spał, chrapał, udawał cynika, wywodził w pole i sam dawał się „nabijać w butelkę“ — to były prawdziwe rekordy humoru. Pomoc miał duża ze strony pp. Wronckiego, Berskiego, Smoczyńskiego, Nawrockiego, Nyczówniej, Peszyńskiej i całej reszty zespołu.

W. K.

==◎==

JERZY KOSSOWSKI.

18)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Bądź zdrowa córeczko. Kochał tamtych dwoje i nie miał żalu do Zośki. A teraz już idź — pocałował ją znów w czoło i trzymając oburącz jej głowę, wielkim palcem prawej ręki naznaczył czoło krzyżem. — Idź — pchnął ją lekko ku drzwiom.

Kazka słyszała jeszcze długo kroki ojca chodzącego po swej izbie, a potem, około północy skrzypnięcie drzwi, kroki, znów ciche skrzypnięcie i ciche, zwykle pomrukiwanie, gdy głąkał psy, które podbiegły pod ganek. Stała w oknie i widziała, jak wśród jasnej nocy ojciec oparty o furte nakreślał krzyż nad ceglany domem. Potem furka trzasnęła i nie już nie przerażało ciszy.

Stary Zameyc szedł równym, sprężystym krokiem, z głową nieco w przód wyciągniętą, a szedłszy z bocznej drogi, przeciął gościniec w ukos i ruszył ścieżką, prowadzącą wprost na brzozywe lasy, by dojść do grobli.

dzielać pierwszy górny staw od drugiego. Przeszedł las, zszedł po stoku na groblę i kroczył pewnie między dwoma stawami. Zatrzymał się przy środkowej śluzie, leniwie przepuszczającej wodę i przysiadł na chwilę. Noc była jasna, gwiazdzista, choć bezksiężycowa. Pochylił się nieco w tył i patrzył na gwiazdy: — Jutro będziecie pewnie tak samo świecić — rzekł z uśmiechem mądrości, rozumiejącej, że nic z rzeczy ludzkich nie wstrzyma porządku rzeczy świata. A potem zamknął oczy, by żywość gwiazd nie przeszkadzała mu w przejściu myśla, prawie całego życia, które minęło jak błyskawica: Toć prawie onegdaj to było, gdy był młodzieńcem, toć prawie wczoraj był dojrzałym mężem, a dziś jest już starcem. Przyjrzał się dobrze sobie, widzianemu w perspektywie minionych lat, dni i godzin i zrozumiał, że miłość była w nim wszystkim: siłą budująca i siłą niszcząca, siłą, która prowadziła go przez życie i zaprowadziła oto do kresu. Dopiero w tej chwili zrozumiał, że przez tę siłę utrzymał się na powierzchni życia, że ta siła zdołała być ostoją, oparciem, że ta sama siła kazała mu dzieci bronić, karcąc i mścić. W tej chwili jasności zrozumiał,

że była w nim miłość, o której rodzaju nie wiedział, miłość, koiarząca ciała i myśli, stwarzająca kręgi o niezmiernych granicach, mieszczących w sobie wszystko, co dusza objąć może. — Pomyślał o dzieciach, o każdym z osobna i sprawdził, że najdroższą, najbliższą była mu Kazka. Kazka, która zdobyła się na to, by nie pytać o nic, w chwili, gdy ją żegnał. Rozłiznął się z sumieniem, że młodszym dwojgu nie robił krzywdy, przez szczególne ukochanie najstarszej: na Kazkę patrzył najdłużej, była mu towarzyszką od dziecka, i ona pierwsza, bo pierworodna zbudziła w nim siłę miłości, którą dopiero dziś siłą w sobie poznał.

— Dziwne to — myślał — że właśnie miłość każe mi zabić, że właśnie miłość, moja miłość — zabija i mnie samego. A jednak inaczej nie może być. Zabije.

Wstał, odetchnął głęboko szeroka pierś i wielkimi krokami szedł groblą ku białym budynkom Wildeckich.

==◎==

Pogrzeb starego Józefa Zameycia i Aleksandra Wildeckiego odbył się prawie jednocześnie, bo ledwie w godzinę jeden po drugim. Złożono ich nie zbyt daleko od siebie, w grobach wła-

nych, murowanych na cmentarzu gminnym Złote. Domownicy Zameycia nieśli sami trumnę o cicho, bez śpiewów, bez księdza. Pod cmentarnią bramą spotkali wracającą rodzinę Wildeckich.

Żywi zrobili miejsce zmarłemu. Za trumną szły w czerni dwie córki. Matkę Wildeckiego odprowadzono w bok, by nie widziała trumny zabójcy, ani Zośki, idącej równo z Kazką, równo i pewnie, jak dwie, spokojnie płynące żławy.

Nim grób zamknięto, obie córki długo były same z trumną. Gdy wyszły z ciemności, oślepiło je prawie bezlitosne słońce.

— Teraz pójdziemy do grobu Wildeckich — rzekła nagle jasnym głosem Kazka. Przyklekła na chwilę zamykania grobu, dotknęła czołem ciemnego kamienia i poszła przodem. Zośka została dłużej bo wstać nie mogła. Podniosła ją Agnieszka. Niedaleko na ścieżce zrównały się z Kazką i już szły razem. Przed grobem Wildeckich stały jak wryte: u żelaznej kraty klekała Staszka, córka organisty. Kazka spoglądała na Zośkę: była biała jak płótno. Trzepotała chwilę powiekami, jakby ją znów słońce raziło, a potem wzięła Kazkę za rękę i postąpiła naprzód.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

26

Wrzesnia

1928

Sroda

Władysława

ul. Cyprjana

Wschód słońca 5:32

Zachód 17:30

TEATR WIELKI.

Sroda 26 bm. „Orłów”. Występ E. Gistedt.

Czwartek 27 bm. „Tosca”, opera Występ G. Chorjana.

Piątek 28 bm. „Adieu Mimi”. Występ E. Gistedt.

TEATR MAŁY.

Sroda 26 bm. „Kto kogo?” Gościnnie występ A. Fertnera.

Czwartek 27 bm. „Kto kogo?” Gościnnie występ A. Fertnera.

Piątek 28 bm. „Kto kogo?” Gościnnie występ A. Fertnera.

KINOTEATRY.

Apollo: „Wyzwolona”.
 Chimera: „Wstydz się, Oss!”
 Fatamorgana: „Student z Pragi”.
 Kopernik: My, pierwsza brygada.
 Lew: „Obrzym gór”.
 Marysińska: My, pierwsza brygada
 Palace: „Hipek i Lopek wśród ludźców” i „Czarne sylwetki”.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych
 (ul. Dzieduszyckich 1) Międzynarodowa
 Wystawa Fotografii Artystycznej od 10—3.

POŃCZOCHY

skarpetki, reformy, rękawiczki i wszelkie trykotarze dla Pań i Panów najtrwalsze wyroby, ceny bezkonkurencyjne r.9887

Józef Nowak, Lwów, pl. Mariacki 6.

Poddzierżawienie teatru miejskiego trupie berlińskiej?

W projekcie repertuaru na październik przedłożonego przez Dyрекcję Teatru Miejskiego do aprobaty Komisji Teatralnej, figuruje jedna jedyna premiera, która ma być grana po polsku („Mała grzesznica“ Birabeau), a natomiast aż cztery przedstawienia trupy niemieckiej Pawła Wegenera i dwa utrakwistyczne niemiecko - polskie („Otello“ i „Zbójcy“).

Oczy przecieramy ze zdumienia, bo trudno nam uwierzyć, że to prawda — nie żart.

Jakże to — więc teatr zbudowany przez Lwów dla sztuki polskiej, subwencjonowany przez miasto najwyższym ze wszystkich scen naszych zasłaniem 650 tysięcy złotych, nie tylko ogranicza poważną sztukę dramatyczną do kilku przedstawień miesięcznie, ale tych kilka przedstawień daje w języku niemieckim, i dla wystawienia po ważnego dramatu sprowadza trupe niemiecką — z Berlina. Jeśli dyrekcja pp. Barwińskiego i Zaremby po nieszcześliwej próbie z trydionem zwątpiła w zdolność własną do wystawienia poważnej sztuki — to czyż użycie w Polsce dość zespołów, któreby ją mogły w tem wyrecyzować? czy musi ich szukać za granicą — i to właśnie w Berlinie?

Pobudki tego przedsięwzięcia pp. dzierżawców są niezrozumiałe. Be nie może być pobudką wzgląd pp. Barwińskiego i Zaremby, na potrzeby „międzynarodowej wymiany wartości intelektualnych“.

Dla tych rzeczy miejsce i siły są je-

dynie w stolicy. Ale i w Warszawie Oddział propagandowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych sprzeciwił się stanowczo występom Wegenera (nie mówiąc już o jego trupie), podobnie jak sprzeciwił się projektowi jednego z przedsiębiorców żydowskich, który chciał sprowadzić do Warszawy cały zespół Reinhardta z „Żywym trupem“ dla uczczenia rocznicy Tolstoja.

Skoro więc nie względy na „kulturalną wymianę“ — i oczywiście nie względy polityczne (bo trudno przypuścić, aby pp. dzierżawcom chodziło o manifestowanie politycznej przyjaźni dla Niemiec po prowokacyjnej mowie Hindenburga, lub też o uczczenie dziesięciolecia rocznicy walk listopadowych przez Berlin podżeganych), to jakież inne pobudki mogłyby tu w grę wchodzić?

Pozostaje chyba, jako racja całej tej imprezy, wzgląd na gust części publiczności żydowskiej, która mówi po niemiecku i w niemieckim się kocha, oraz na publiczność kinowa, która tłoczy się będzie, aby zobaczyć żywego Wegenera — jednym słowem — ordynarny interes.

Otóż takich interesów — które od biedy mogą uchodzić prywatnym przedsiębiorcom sensacyjnych widowisk — stanowczo nie wolno robić subwencjonowanym kierownikom reprezentacyjnej sceny miasta Lwowa, i to kosztem zupełnego usunięcia sztuki polskiej, a nawet obcej poważnej w języku polskim.

Hotel Krakowski: Roman Andrzejewski z Poznania, Aleksander Bydiowski z Sosnowca, Paweł Herten, Tadeusz Jan Matecki — z Warszawy, Adam Pawłowski z Gorlic, Artur Wohl z Krakowa, maj. Franciszek Żukowski z Gorlic, Józef Brzozowski, Bazyli Szwager — z Warszawy, Józef Turkowski z Równa, Herman Goetz z Katowic, Wacław Wyszworski z Warszawy, Władysław Wiktor z Ładźina, Franciszek Obrzut z Bielska, Czesław i Kornelia Bogdańscy z Warszawy.

— Sp. Antoni Trzaska Nartowski. W dniu 23 września zmarł we Lwowie po przewlekłej, ciężkiej chorobie sp. Antoni Trzaska Nartowski, długoletni główny kasjer i dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego. Prawy i przeznacny charakter, całym sercem oddany na usługi społeczeństwu, zjednał sobie uznanie i sympatię najszerszych kół obywatelstwa lwowskiego. — Prawdziwy staropolski patriarchy rodziny, osierocił zgonem swym żonę i dwóch synów. — Cześć Jego pamięci.

— Djablik drukarski, który wczoraj z wyjątkowym humorem hulał po recenzji z „Irydiona“, spłatał następujące grubsze figle: zamiast: „myśl historyczna Krasieńskiego miało być: „myśl historiozoficzna“; zamiast: „G. Różycki“ — „L. Różycki“.

Nowo otwarty Magazyn pościeli R. DRZAŁA — Lwów, ul. Chorażczyzny 5. — przed kinem Apollo, poleca: kołdry 18 zł. — Materace 30 zł. — przeróbka kołder 6 zł. — materaców 8 zł. — Wyprawki studenckie! 9694

— Sędziowie przysięgli. Do IV-tej zwyczajnej kadencji sądu przysięgłych, rozpoczynającej się 1 października br. zostali wylosowani: Acht Maks, jubiler; Adamowski Eugeniusz, kupiec; Altenberg Maurycy, inż. wł. wyp. książek; Antnan Herman, właściciel realności; Baczyński Roman, sekretarz magistr.; Benesz Władysław, fotograf; Biłocki Zygmunt, urz. Małop. Banku kup.; Borowski Mieczysław, dzierżawca rest. Georgea; Breiter Wajbald, inż. budownictwa; Cetnarski Alfred, starszy oficer, Magistr.; Chrząszczyński Stefan, prokurator Ski Opał; Cwernarski Stanisław, maj. blach., wł. realności; Czajkowski Roman, wł. dóbr; Diamand Maksymilian, urz. bank. dysk. war.; Gidlewski Józef, sekr. Ski dla przem. naft.; Jakimowski Witold,

inż. bud., wł. realności; Kossonoga Jan, urz. Gal. Kasy Oszcz.; Lang Artur, kupiec; Lindenberger, Zygmunt, przemysł., wł. realności; Ludwig Jan, wł. rest.; Orłos Roman, dyr. Banku kr. ziem.; Połoniccki Bernard, intrologator; dr. Pudkowski Teodor, dyr. Ski. Akc.; Snopek Emil, em. prof. gim.; Socha Władysław, kupiec, wł. realn.; Sroczyński Tadeusz, inż., wł. realn.; Szpineter Franciszek, urz. inż.; Tarnawski Adam, kupiec; Tranda Michał, elektr. instal.; Wagner Aleksander, dzierżawca młyna; Waśniewski Stanisław, urz. Magistratu; dr. Wieckowski Stanisław, urz. bankowy; Wilczek Seweryn, przemysłowiec; Zandler Michał August, wł. realn.; dr. Zarewicz Stanisław, kustosz muzeum; Boiko Izidor, wł. realn.

Jako zastępcy: Bielecki Stanisław, urz. Zakł. ubezp.; Bober Michał, przemysłowiec, wł. realn.; Dąbrowski Piotr urz. Tow. gosp.; Domaszewski Stanisław, inż. architekt; Janowski Mieczysław, inż. miern. as. pol.; Marski Jerzy, urz. Tow. naft. „Premier“; Seelig Leon, przemysłowiec; Sołtykiewicz Jan, architekt, wł. realn.; Stworzyński Mieczysław, urz. ptyw., wł. realn.

— P. Franciszek Stilić, konsul czechosłowacki, który od czasu powstania tego konsulatu był we Lwowie przedstawicielem republiki czechosłowackiej i cieszył się powszechną i zasłużoną sympatią w naszym mieście — jak się dowiadujemy — opuszcza w tych dniach Lwów, przeniesiony do Pragi do ministerstwa spraw zagranicznych. Podnieść należy przy tej sposobności, że p. Stilić odznaczał się podczas całego swego urzędowania, wielkim taktem i uprzejmością i że czynił gorliwe zabiegi w kierunku zbliżenia polsko-czeskiego. P. Stilić żegnał serdecznie „Beseda czeńska“ i klub polsko-czechosłowacki. Na miejsce p. Stilića przybywa do Lwowa p. Jirasek z praskiego min. spraw zagranicznych.

— Ruch kolejowy. Dyrekcja kolei państwowych donosi: W związku z przebudową mostu w km. 48 i osiem dzieł wiatych i przeprowadzeniem wskutek tego zamknięcia toru między stacjami Karnaczówka i Łanowce linii Tarnopol Zbaraż Łanowce, wstrzymuje się w po-

niedzialek 1 października bieg pociągów mieszano-osobowych Nr. 2851 i 2852 między Karczanówką i Łanowcami.

— Nowe relacje telefoniczne. Z dniem 1 października br. zaprowadzone zostały na nowe relacje telefoniczne między Lwowem, Jarosławem, Skolem i Rzeszowem z jednej a niemieckimi centralami Bad Harzburg, Schwedt i Tschepplau z drugiej strony. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w powyższych relacjach wynosi zależnie od odległości od 3 franków 60 centymów do 8 franków 40 centymów w złotych polskich według każdorazowego kursu.

— Zużycie wody. W niedzielę 16 bm. zużyto przy najniższej temperaturze 10 a najwyższej 14 — 28.290 m. sześciennych wody. W poniedziałek przy najniższej temperaturze 8 a najwyższej 17.08 — 30.827 m. sześć. We wtorek przy najniższej temperaturze 8.05 a najwyższej 20 — 30.498 m. sześć. We środę przy najniższej temperaturze 15 a najwyższej 22.6 — 31.065 m. sześć. We czwartek przy najniższej temperaturze 12.5 a najwyższej 28 — 30.776 m. sześć. W piątek przy najniższej temperaturze 12.6 a najwyższej 14.8 — 29.939 metrów sześciennych. W sobotę przy najniższej temperaturze 11.5 a najwyższej 13 — 30.069 metrów sześć. W niedzielę 23 bm. przy najniższej 12.8 a najwyższej 20 — 29.065.

— Zakaz wypiekania pieczywa luksusowego. Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 27 września br. wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewn. zakazujące wypieku i sprzedaży chleba pszenno-żytniego. Wobec tego od tego dnia począwszy wolno wypiekać tylko chleb żytnio-razowy po 37 gr. w hurcie a 39 w detalu oraz chleb z maki żytniej 65 proc. w cenie 54 gr. w hurcie a 56 w detalu. Równocześnie przypomina się zakaz wypieku i sprzedaży chleba pszenno-żytniego luksusowego oraz bułek z maki pszennej lepszej jakości niż 50 proc. Winni przekroczenia teko wykazu będą pociągani do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— Ze spraw miejskich. Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono m. in.: Wydać Jadwige Wegemanowej konsens na budowę domu murowanego z poddaszem na Krasuczynie. Leonowi Hendzłowi na budowę 3-piętrowego domu na ul. Tarnowskiego, inż. Jerzemu Nachajowi na budowę domu parterowego na ul. Herburtów, Marcinowi Minorowi na budowę domu parterowego na Jałowcu, Franciszkowi Dolnickiemu na budowę domu parterowego na Jałowcu, Tomaszowi Opryszkowi na budowę domu parterowego na Bogdanówce. — Budowę Pawilonu Lwowskiego na Wystawie poznańskiej oddano firmie Przemysław Łabuziński za kwotę 175.985 zł.

Uchwalono wypłacić Tow. Miejskiej Ochronki Chrześ. subwencje na utrzymanie 5 ochronek 11.250 zł. Lidze Antyalkoholowej przyznano subwencję 3.720 zł.

Uchwalono wydać drukiem inwentarz zbiorów sp. Wł. Łozińskiego. — W dalszym ciągu uchwalono wypłacić Urz. Parafialnemu przy kościele św. Marcina na cele adapt. 3000 zł., a komitetowi odnowienia kościoła św. Magdaleny 7.000 zł. Przyznano szkole handlowej Tow. „Proświta“ subwencję 1000 zł. Kierownictwu Szkoły Powszechnej w Hołosku 200 zł. zamiast drzewa opałowego, Miejskiemu Komitetowi Opieki Pozaszkolnej 3900 zł. na dożywianie dzieci a 2500 złotych na prowadzenie ognisk.

— Pożar mieszkaniowy. Skutkiem wadliwej budowy komina, wybuchł wczoraj pożar w realności Mojżesza Korna przy ul. Łyczakowskiej l. 45. Straż pożarna szybko ogień zlokalizowała.

— Zemsta ze strony „torekarczy“. Policja odstawiła do aresztów, Hermana Segalla i Eljasza Spiwaka, którzy napadli na Natana Reissa i usiłovali go pobić za to, iż ostrzegł jakas kobietę przed nim w chwili, gdy zamierzali wyrwać z jej ręk torkę.

— Aresztowanie awanturników. Aresztowani zostali wczoraj Julian Ku-

LAMPY wiszące, stojące, ŚWIECZNIKI ŻARÓWKI i materiały elektryczne
„ELEKTROBLYSK”
 Lwów, Skarbkowska 4 (naprzeciw kina Lew).

charski, zamieszkały przy ul. Krzywczycykiej 1. 5 i Władysław Kurdziel — za wywołanie awantury w szynku Ja na Kijaka przy ul. Łyczakowskiej 169.

— **Włamanie nie ustają.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Henryka Kadera przy ul. Wolność 1. 16 a, wartości jednak skradzionych rzeczy nie udało się ustalić ze względu na nieobecność poszkodowanego. — O godzinie południowej nieznany sprawca zapomocą witrażu dostał się do sklepu Stefana Pileckiego przy ul. Piekarskiej 1. 1 i skradł z szuflady kwotę 280 zł.

— **Kradzież kinowych fotosów.** — Wczorajszej nocy nieznany sprawca rozbił szafkę reklamową kina „Marysieńka” i skradł 24 obrazów fotosowych, przedstawiających wartość 75 zł. Sprawcą był niewątpliwie, jak w takich wypadkach zazwyczaj się dzieje — jakiś zapalony wielbiciel gwiazdy srebrnego ekranu.

— **Przyszła, skradła i zbiegła.** Rozalia Skubała, zamieszkała przy Drodze Kulparkowskiej 1. 5, zawiadomiła policję, że odwiedziła ją niejaką Wanda Karas ze Stanisławowa, a skradłszy z kufru na jej szkodę 150 zł, zbiegła bez śladu. — Krótko a wezwłowało zabawiła się tedy na wizycie.

MYDŁO LANOLINOWE MAJOLA
 ZACHOWUJE ŚWIEŻĄ I ZDROWĄ CERĘ

POŻAR W NOWYM KALUSZU.

Kalusz. (Tel. wł.) Groźny pożar wybuchł onegdaj w Nowym Kaluszu i obrócił w perzynę pięć gospodarstw. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem ze strony 6-letniego Zygryda Blausteina. Szkoda była tylko w części ubezpieczona.

NAPAD RABUNKOWY.

Kalusz. (Tel. wł.) W Chociniu obok Kalusza dokonany został napad rabunkowy na Jurka Gieburę, rolnika z Podmichala. Sprawca, który zrabował mu 20 dolarów, został przytrzymany i odstawiony do sadu karnego.

Życie Wołynia.

Kowel.

Śmierć zawodowego włamywacza. W dniu 17 bm. na siódmym kilometrze kolejowym od Kowla znaleziony został trup męczyzny z roztrzaskaną głową. Pierwotkowe śledztwo policyjne wykazało, że ciało to jest Julianem Dębskim, znanym na kowelskim bruku włamywaczem, spółnikiem głośnego włamywacza Nikulicza. Na razie przy czynie śmierci stwierdzić nie można. Według prawdopodobnych przypuszczeń Dębski zakradł się do wagonu, skąd zamierzał skraść towary, a spłoszony przez kolejarzy, wyskoczył z wagonu i został przez koła zabity. — Dalsze śledztwo trwa. (w)..

Poszukiwany zabójca. Policja poszukuje niejakiego Kresona Korduńca, lat 19 ze wsi Peredzieża, gm. Dziatkowicze, powiatu Rówieńskiego, który zamordował żelaznym drągami mieszkańca tejże wsi Korduńca Ambrożego. — Kreson zaraz po dokonaniu mordu został aresztowany, lecz następnie zbiegł

z aresztu i dotąd się ukrywa. Wszelkie informacje w tej sprawie kierować należy do policji państwowej. (w).

Dziwne miary długości. Dyrekcja kolejowa w Radomiu wprost niezrozumiale i dziwacznie pomierzyła przestrzenie dróg kolejowych. Przykładem tej dziwaczności jest przestrzeń Kowel—

Wyżwa i Wyżwa—Kowel. I tak, podczas gdy na bilecie kupowanym na stacji w Kowlu przestrzeń oznaczona jest 33 kilometrami, to na takimże samym bilecie kupionym z Wyżwy do Kowla widnieje cyfra 42 kilometry, chociaż ce na jest ta sama (w).

==○==

Pomnik Zjednoczonych ziem polskich w Gdyni.

W sali Muzeum przemysłowego odbyło się wczoraj posiedzenie obywatelskie w sprawie wyboru Komitetu budowy pomnika Zjednoczonych ziem polskich w Gdyni. Inicjatywa budowy takiego pomnika z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości wyszła od ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. W Warszawie powstał już taki komitet, a obecnie przyszła kolej na województwa i większe miasta. We wczorajszym posiedzeniu wzięli między innymi udział woj. Gołuchowski, prez. Czerwiński, rektor Piniński, rektor Moraczewski, poseł dr. Pieracki, prof. Allerhand, z Izby handlowo-przemysłowej pr. Hoeflinger, dyr. Tenner i dyr. dr. Trawiński, z DOK. pplk. dr. Rozwoda, mjr. Łabęcki i mir. Kiłk, prez. Laskownicki, wicepr. Rolle, prez. dr. Kuczyński, reprezentanci organizacji społecznych i tow.

Obrazy zagaił zast. kom. Rządu r. Frankowski, a wskazawszy na doniosłość znaczenia takiego pomnika Zjednoczenia odczytał list min. Kwiatkow-

skiego do kom. Rządu Strzeleckiego z prośbą o poparcie inicjatywy. Zaproszony na przewodniczącego zebrania p. woj. Gołuchowski zaznaczył, że z radością przyjął wiadomość budowy pomnika Zjednoczenia, który będzie symbolem zatarcia granic dzielnicowych. Mówca apelując do obecnych o poparcie tej idei, zaprosił do wyboru komitetu. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos prez. Czerwiński, dyr. Tenner, mjr. Kiłk i in. na wniosek red. Rollega do komitetu honorowego powołano ks. arcyb. Twardowskiego, ks. arcyb. Teodorowicza, wojewodę Gołuchowskiego, prez. Czerwińskiego, gen. Norwid-Neugebauera i komisarza Rządu.

Przewodnictwo czynne powierzono komisarzowi Rządu. Wszyscy obecni zapisali się na członków komitetu, który ze siebie wyłoni sekcje. Wyrażono życzenie zwołania w jak najkrótszym czasie komitetu, celem podjęcia dalszej akcji.

==○==

Włamanie kasowe w „Dąbrowie” wykryte.

SPRAWCY PRZYRZYMANI.

W nocy 1 sierpnia br. — jak w swoim czasie donosiliśmy — poplone zostało włamanie kasowe w biurach „Dąbrowy” w kamienicy Sprechera przy pl. Marjackim, przyczem kasiarze zabrali 50.000 zł. i znikli. Sposób włamania nastęczał tak znaczne trudności dochodzeniem śledczym, iż sprawa tego włamania aż po dzień wczorajszy spoczywała w mrokach niewyjaśnionej zagadki i dopiero w dniu wczorajszym została rozwikłana.

Antoni Kardasz opowiada...

Jak wiadomo — w ręce policji wpadła trójka kasiarzy, którzy popełnili w ostatnich latach szereg włamań kasowych na terenie Lwowa. Na czele tej szajki stał ślusarz Antoni Kardasz, liczący 24 lat, który mimo młodego wieku już kilka lat kryminału przerobił, a opuściwszy mury wszedł dalej na kręte ścieżyny zbrodni, które go znów doprowadziły do bramy więziennej.

Otóż i włamanie kasowe w „Dąbrowie” bierze Kardasz na swe barki. Porozumiał się z woźnym tej instytucji Andrzejem Telegą, który go zamknął w biurze na III p., skąd po godzinach urzędowych wraz z Telegą dostał się okienkiem od strony podwórza

do windy na IV. p. i dalej oknem do biura kasowego.

Tu Kardasz rozbił kasę ogniotrwałą a wyjąwszy z niej kasę — zagarnął 50.000 zł., w niej przechowanych. Teledze kazał zlewać kasę wodą, by nie było znaków dla daktyloskopa, a sam w tym czasie liczył pieniądze, przyczem oświadczył Teledze, iż jest ich 13.000 zł., nie chciał bowiem dzielić się 50.000 zł. z przygodnym spółnikiem.

Karkołomna ucieczka.

Obaj Kardasz i Telega zesunęli się następnie po sznurze z IV. p. na dach sąsiedniej kamienicy, skąd przez okienko dostali się na strych, a otworzywszy bramę witrażem — wyszli na ul. Hetmańska.

Podział łupu

Udali się następnie do gmachu Prokuratury przy ul. Romanowicza, gdzie Kardasz mieszka u swego oica, woźnego, i tam w jednym z biur obaj spółnicy podzieliли się łupem. Kardasz, zataiwszy przed Telegą, iż zagarnął z kasy 50.000 zł., dał mu 5.000 zł., resztę wziął dla siebie i w szerokim towarzystwie sypał hojnie po barach i dancingach.

Andrzej Telega został naturalnie aresztowany.

Kronika mikuliniecka.

Uroczystość poświęcenia pomnika poległym żołnierzom W. P. Dnia 9-go września br. odbyło się w Mikulińcach poświęcenie pomnika dla poległych żołnierzów i internowanych w Mikulińcach w czasie inwazji ukraińskiej w r. 1918—19. Pomnik został zbudowany staraniem miejscowego komitetu, na czele którego stanął Władysław Blaschke. Na uroczystość tę przybyły liczne delegacje i delegaci władz wojсковych i państwowych. Uroczystość

rozpoczęto nabożeństwem odprawionem przez ks. kan. dra Ratusznego z Tarnopola, podczas którego ks. Sokalski z Bucniowa wygłosił okolicznościowe kazanie. W czasie mszy i uroczystości przygrywały orkiestry 54 pp. i Braci Albertynów ze Lwowa. Pod pomnikiem przemówił prezes komitetu Blaschke, naczelnik wydziału woj. Osiecki w imieniu wojewody, dr. Mantel z Tarnopola, jako wiceprezes miasta, dr. Orliński jako prezes Pow.

Organizacji Narodowej i prof. Mazur, jako delegat BB., wkońcu p. Borończyk jako przedstawiciel „Strzelca” w Mikulińcach.

Po poświęceniu pomnika odbyła się defilada, w której wzięła udział kompania honorowa 54 pp., oddział Sokoła, Strzelca i liczne delegacje z całego powiatu.

Blok wyborczy żydowsko-ukraiński. W Mikulińcach odbyły się dnia 11, 12 i 13 bm. wybory do rady gminnej. Żydzi sionisi połączyli się z Undowcami i w kole IV i III przeprowadzili żywioł wrogo dla państwa usposobiony. Tylko w kole IV wyszedł Polak Raba. Jestto niesłychana prowokacja ze strony żydów sjonistów. Czy życliwe odnoszenie się do żydów rządu polskiego takie ma wydać owoce?

Powstanie nowej placówki społecznej. Dzięki hojnej ofiarności hr. Reyowej powstanie w Mikulińcach nowa placówka o bardzo wielkim znaczeniu społecznym i wychowawczym, a mianowicie siedziba i zakład Br. Albertynów. Józefa hr. Reyowa ofiarowała Br. Albertynom dom i 25 mrg. pola. Już przez przeciąg tegorocznych wakacji korzystało z hojności i gościnności fundatorki czterdziestu wychowanków, przebywających w Mikulińcach w nowej siedzibie zakonu jako na kolonjach letnich. W najbliższych czasach zamierzają Br. Albertyni utworzyć w Mikulińcach nowy ośrodek dla opuszczonej i zaniedbanej młodzieży, co by bezwzględnie miało zbawienne i dobroczynny wpływ na młodzież z całego powiatu.

Sztuka i ekran.

Kinoteatry „Kopernik” i „Marysieńka”. — „Szaleńcy” („My, pierwsza brygada...”). — Wytw.: „Klio - Diana Film. Reż.: L. Buczkowski. W rol. g.: Gawęcka, Kobusz i Starża.

Z prawdziwą przyjemnością ogląda się film polski tak starannie wykonany, któremu nie można zarzucić żadnego z grubszych uchybień, cechujących dotąd niestety inne filmy produkcji krajowej. Film posiada interesującą, konsekwentnie zbudowaną fabułę ilustrującą bohaterki wysiłki żołnierzy polskich walczących o zdobycie niepodległości i ma wszelkie prawa ubiegać się o nazwę „polskiej Wielkiej Parady”. Doskonale zbudowane są sceny mobilizacji, świetne zdjęcia bojowe, lekka doza sentymentu i gra bez zarzutu. Trójka bohaterów, nierozłącznych przyjaciół, to młodzi adepci filmu polskiego: Aleksander Starża, doskonały w roli młodego chłopca, uciekającego pokrytym do domu do szeregów święty Kobusz, żywo przypominający niezrównanego Słima i Jerzy Czauski, poprawny amant. Zwłaszcza należałoby zwrócić uwagę na Kobusza, który zdaje się posiadać niezaprzeczony talent i temperament komicyzny. Technika zdjęć na wysokim poziomie (ciekawe zdjęcia kompozycyjne, światło dobre, sceny nocne wyglądają zupełnie naturalnie). Ilustracja muzyczna, złożona przeważnie z motywów polskich, dobra.

Kino „Chimera”. — „Kobieta w niebezpiecznym wieku”. Wytw.: „Rahn-Pantomim”. Reż.: Bruno Rahn. W rol. gł.: Asta Nielsen, Pitschan i Homolka.

Jest to dzieło niedawno tragicznie zmarłego, wielce obiecującego reżysera Rahn'a, a rolę główną gra powtórnie przez niego „odkryta”, znakomita artystka Asta Nielsen (niewymieniona na afiszu). Film wykonany z dużą znajomością życia; świadczy o odwadze reżysera (ryzykowne środowisko, no i próba z Astą Nielsen). Z obu tych prób wyszedł reżyser zwycięsko: udało się świetnie odtworzyć życie kurtyzan wielkomijskich bez wpadania w pornografię lub zbyt ni zachwyty, no a Asta Nielsen gra znakomicie rolę podstarzałej kurtyzany. Doskonały Homolka w roli alfonsa.

st. il.

==○==

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa zderzenia tramwaju z autem.

W dniu 8 września b. r. w czasie trwania Targów Wschodnich wydarzyła się na ul. Zybkiewicza na skrocie ku ul. św. Zofii katastrofa automobilowa. Oto auto nr. 7057 dostało się między dwa wozy tramwajowe nr. 2 i nr. 9 będące w ruchu, przyczem zostało zupełnie rozbite, a siedzący w niem czterej pasażerowie ciężko porażeni.

Wczoraj rozgrywał się epilog tej katastrofy przed Trybunałem sądu karnego.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco.

W dniu krytycznym Fryderyk Hoppen, kupiec z Katowic jechał ze swą żoną Ernestyną, bratową Sabina, i bratanicą Stefaną na Targi Wschodnie autem nr. 7057.

Szofer Piotr Dunas jechał za wozem tramwajowym nr. 2, na skrocie jednak wyminął tramwaj z lewej strony, bo prawa jak zeznał była zajęta. Wtem z przeciwnej strony nadjechał wóz tramwajowy nr. 9 prowadzony przez motorowego Jana Dutkiewicza, i auto dostało się między dwa wozy będące w ruchu. Nastąpił karambol a skutki jego były straszne. Auto zupełnie rozbite ciągnięte było przez wóz nr. 2, jakie 10 m., zanim motorowi zorientowali się i zatrzymali wozy a siedzący w niem pasażerowie doznali ciężkich obrażeń. Fryderyk Hoppen doznał złamania ręki i żebra oraz licznych kontuzji, żona jego złamała nogi a rodzina licznych ran.

Szofer Dunas i motorowy Jan Dutkiewicz, który miał widzieć nadjeżdżające auto, a wozu nie zatrzymał stanęli przed sądem oskarżeni o nieostrożną i niedbałą jazdę.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Horszowski, oskarżał prok. Körber. Dunasa bronił dr. Grötter a Dutkiewicza dr. Thumin.

Po przesłuchaniu świadków Dunasa skazano na 6 miesięcy ścisłego aresztu a karę na podstawie amnestii zniżono mu do połowy. Dutkiewicza zaś uwolniono od winy i kary.

Rodzina Hoppenów w sumie 70 tys. zł. odszkodowania na drogę prawa cywilnego.

Rozmaitości.

Hypnotyzowani studenci. W referacie, przedstawionym na świeżo odbytym w Glasgowie zjeździe dorocznym angielskiego stowarzyszenia przyrodników i lekarzy, „British Association“, dr. D. N. Buchanan z Cambridge zdał sprawę z prób hypnotyzowania studentów tamtejszego uniwersytetu, mających zdać egzaminy. Wybraliśmy — mówił pewną liczbę kandydatów do egzaminów i pogrążyliśmy ich w sen hipnotyczny, podczas którego sugestionowaliśmy ich, że mogą wszystko, czego pragną, dokonać łatwiej, szybciej i prędzej, niż się im zdaje. Poddawałem tych studentów próbom powyższym dwa razy tygodniowo na dwa do trzech miesięcy przed egzaminem i mogłem stwierdzić w tym czasie znaczne zwiększenie się u pacjentów lotności wyobraźni i pojmowania. Ze wszystkich studentów w ten sposób hypnotyzowanych, jeden tylko przepadł przy egzaminach, reszta zaś zdała egzaminy z odznaczeniem.

Kobiety tureckie a alfabet łaciński. Entuzjazm, z jakim tureccy zwolennicy postępu i europeizacji przyjęli zaprowadzenie alfabetu łacińskiego, rośnie z dnia na dzień. Jest przytem rzeczą godną uwagi, że największe zainteresowanie dla nowej pisowni okazują przedstawicielki płci pięknej, które masowo uczęszczają do szkół „czytania i pisania“, urządzonych specjalnie dla dorosłych. Turecka partia ludowa stwierdziła nawet na podstawie specjalnej ankiety, że kobiety stanowią większość wśród słuchaczy tych szkół. Wobec tego, że nowe zgłoszenia

zwłaszcza ze strony żadnych wiedzy Turczynek, napływają w tempie bardzo szybkim, inspektorat partii ludowej postanowił niezwłocznie zorganizować 6 dalszych kursów „czytania i pisania“, które przeznaczone będą wyłącznie dla kobiet.

Wystawa dzieł Tolstoja w 25 językach. W leningradzkiej bibliotece publicznej otwarta została w tych dniach wystawa dzieł Tolstoja w 25 językach.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

WYNIKI PIĄTEGO DNIA ZAWODÓW

I. Gonitwa płaska dla koni pół krwi. 1000 zł. Dyst. ok. 1600 m.: 1. pułk. M. Karatiewa Misia (i. chl. Bews), 2. pułk. M. Karatiewa Byle Jaki (i. Wyżalski), 3. P. St. Żarczewskich Mamuszka (i. p. St. Żarczewski). Bez miejsca: Pola Negri. Czas: 1'57 i pół sek. Tot. zw. 10, franc. 12. 16.

II. Gonitwa płaska dla koni arabskich. 1000 zł. Dyst. ok. 1800 m. 1. „Janów“ Floks (i. Siedlecki), 2. R. i J. hr. Potockich Koral (i. chl. Kępa), 3. R. ks. Sanguski Gruzinka (i. chl. Szyzsko). Bez miejsca: Aga. Hedžas. Czas: 2'27 i trzy czwarte sek. Tot. zw. 16, franc. 15, 12.

III. Gonitwa z płotami. 700 zł. Dyst. ok. 2800 m. 1. por. J. Strużyńskiego Dalila (i. właściciel), 2. ppor. R. Pohoreckiego Happy Jack (i. właściciel), 3. 26 pp. Hazard (i. por. Kokular). — Czas: 3'50“. Tot. zw. 16.

IV. Gonitwa płaska dla koni arabskich. 800 zł. Dyst. ok. 1600. 1. R. ks. Sanguski Ibu Mahomet (i. chl. Szyzsko), 2. „Janów“ Golf (i. chl. Bews), 3. R. i J. hr. Potockich Walacha (i. chl. Polonicki). Bez miejsca: Effendi, Aii II. Czas: 2'7“. Tot. zw. 32, franc. 12, 13.

V. Gonitwa z przeszkodami. 500 zł. Dyst. ok. 4200 m. 1. 12 p. ul. Podolskich Ognista (i. por. Żwan), 2. pułk. S. G. Andersa Aida (i. por. Boczkowski). Gika i Roguza nie ukończyły biegu. Czas 6'25“. Tot. zw. 59, franc. 28, 15.

V. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia. 700 zł. Dyst. ok. 1600 m. 1. Dra H. Zajęczkowskiego Te limena II. (i. chl. Kępa), 2. W. Daszewskiego Irasatti (i. chl. Krywalec), 3. rtm. Kapiszewskiego Monte Catini (i. chl. Bews). Bez miejsca Moorwind, Korea, Marpesse. Czas: 1'57 i pół sek. Tot. zw. 53, franc. 42, 19.

KOLARSTWO.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów organizuje dnia 30 września 1928 o godz. 11 przedpoł bez względu na pogodę IV Doroczny bieg kolarski o wielki srebrny puchar „Gazety Porannej“ na przestrzemi 50 km. ze startem z pod Redakcji „Gazety Porannej“ przy ul. Chorażczyzny 1. 31, przyczem zawodnicy przejadą następującą trasę: ul. Chorażczyzny, ul. Akademicka (prawa strona), pl. Akademicki, ul. Romanowicza, ul. Zybkiewicza, ul. Stryjska do rogatki, następnie szosa stryjska do 23 i pół km. i z powrotem ulicami Stryjską, Zybkiewicza, Romanowicza, Akademicką, obok gmachu Izby Handl. i Przem., Chorażczyzny do mety przed Redakcją „Gazety Porannej“. W biegu tym obowiązują ustalone regulaminy i przepisy ogólne ZPTK i dostępny jest tylko dla zawodników, należących do towarzystw kolarskich, zrzeszonych w ZPTK. Zgłoszenia wraz z opłatą siodełkowego w kwocie zł. 3 przyjmuje Sekretariat Lw. Tow. Kol. i Motorz przy ul. Czarnieckiego 7 I p. codziennie od godz. 19—21 wiecz. do czwartku 27-go bm. włącznie.

Lw. Tow. Kol. i Motorz wzywa wszystkich członków do jawienia się w dniach 25 i 27 bm. w lokalu klubowym o godz. 8 wiecz. celem objęcia czynności przy organizacji IV Biegu o puchar „Gaz. Por.“

LEKKA ATLETYKA.

Jesienny bieg na przelaj LKS Lechia odbędzie się dnia 7 października (niedziela)

o godz. 10 rano. Start i meta na boisku 40 p. p. (Pohulanka). Bieg indywidualny. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Klubu co dzień od godz. 7—9 wiecz. Ilość nagród zależy od liczby startujących

Lekkoatletyczne mistrzostwa Armii. Rozegrane w Krakowie mistrzostwa Armii odbyły się w dwóch klasach, przyczem do II-giej zaliczono zawodników, którzy nie zdobyli żadnego z 3 pierwszych miejsc w mistrzostwach okręgowych. Wyniki w klasie I były następujące: 100 mtr. — Pedzich (DOK III) 11.3; 200 i 400 mtr. — Gniech (DOK III) 24.2 i 57.5 sek.; 800 i 1500 mtr. — Starosta (DOK IX) 2:08 i 4:27.7; 5000 mtr. — Szelestowski (DOK I) 16:45; 110 płotki — Dobrowolski (CSWGS) 17.4; 400 mtr. płotki — Gniech 67.5; sztafeta 4x400 — DOK V 3:53.2; sztafeta 4x100 — DOK III 46.7; skok w wyż — Mierzejewski (CSWGS) 169.5; skok w dal — Nalepa (DOK II) 684 cm.; skok o tyczce — Adamczak (CSWGS) 345 cm rekord Armii; dysk — Baran (CSWGS) 42.23 m.; oszczep — Smakulski (DOK VI) 51.64 m.; kula — Górski (DOK IV) 13.68 m. rekord Polski, który jednak prawdopodobnie nie będzie uznany wskutek nieprzepisowych wymiarów kuli. W klasyfikacji ogólnej: 1) DOK III 32 pkt.; 2) CSWGS 20 pkt.; 3) DOK V 15 pkt. Pozaatem Gniech otrzymał nagrodę za zdobycie największej ilości punktów, por. Baran zaś za najlepszy wynik indywidualny według punktów dziesięcioboju.

PILKARSTWO.

Ukraina—Lechia 5:6 (0:2). Ukraina w pełnym składzie. Lechia bez Pajęka i Radłowicza grała bardzo efektywnie, z wielką dozą ambicji, i dlatego zasłużenie wygrała, mimo najsłabszego składu gości. Obaj bramkarze stali na wysokości zadania, oraz uchronili swe drużyny od znaczącej klęski. Sędzia p. Kronfeld bardzo dobry.

Ruch II—Lechia IV 1:4. Sędzia p. Możdziej dobry.

Jak się przedstawia obecnie tabela mistrzowska? Po meczach niedzieli ostatniej tabela ligowa przedstawia się jak następuje: 1) Warta 32 punktów, stosunek bramek 48:24; 2) Wisła 29 pkt. st. br. 67:27; 3) Legia 28 pkt. st. br. 58:34; 4) Cracovia 27 pkt. st. br. 46:32; 5) IFC 26 pkt. st. br. 51:38; 6) Pogoń 26 pkt. st. br. 51:44; 7) Polonia 24 pkt. st. br. 50:41; 8) Turyci 21 pkt. st. br. 43:40; 9) Czarni 21 pkt. st. br. 38:37; 10) Warszawianka 18 pkt. st. br. 35:42; 11) Ruch 17 pkt. st. br. 28:36; 12) ŁKS 14 pkt. st. br. 39:46; 13) Hasmona 11 pkt. st. br. 35:53; 14) TKS 6 pkt. st. br. 28:75; 15) Śląsk 6 pkt. st. br. 17:63.

W tabeli uwzględniony jest również mecz Warta—Śląsk, który miał się odbyć w dniu dzisiejszym i nie został rozegrany wskutek dyskwalifikacji Śląska. Warta otrzymała zatem 2 pkt. i stosunek bramek 3:0 walkoverem.

Radjofon.

Sroda, 26 września.

Warszawa (1111) godz. 18: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. — 19.30: „Puszcza Niepolomska“, wygl. prof. A. Janowski. — 20.30: Koncert kameralny.

Kraków (566) godz. 17: Audycja dla młodzieży. — 20.30: Koncert kameralny.

Poznań (344) godz. 17.30: Audycja dla dzieci. — 20.15: Druga akademja duńska za okazji imienin króla i święta narodowego Danii. — 22.40: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Katowice (422) godz. 20.05: „Szkice z niwy polskiej Śląska“, wygl. wiz. dr. Farnik.

Wilno (435) godz. 17.35: Audycja dla dzieci. — 19.50: „Dziesięć lat literatury niepodległej Polski“, wygl. T. Lopalewski.

Bruksela (508) godz. 20: Koncert z Antwerpji.

Sztokholm (454) godz. 20.15: Wieczór Emila Sjögrena.

Dawentry (491) godz. 21: Transmisja koncertu z „Queens Hall“.

Londyn (361) godz. 21: „Maritana“, opera Wallace'a.

Wiedeń (517) godz. 19: „Kawaler rózży“, opera Ryszarda Straussa.

Berlin (483) godz. 20.10: „Das Holland weibchen“, operetka Kalmana.

Frankfurt (428) godz. 20.15: „Wallenstein“ Schillera.

Czwartek, 27 września.

Warszawa (1111). 17: „Kacik dla kobiet“ wygl. M. Ankiewiczowa. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Karol Albrecht“.

Kraków. (566) 18: Audycja literacka. — 19.30: „Opery Mozarta“ wygl. prof. dr. Z. Jachimecki. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Poznań. (344) 20.30: Koncert muzyki i pieśni polskiej.

Katowice. (422) 19.30: „Labytki sztuki na Śląsku“ wygl. dyr. dr. T. Dobrowolski. — 20.05: „Piękno sportów na kole i motorze“ wygl. dr. K. Załuski. — 20.30: Koncert wieczorny z udziałem Felicji Misky.

Wilno. (435) 19.30: „Przeloty nad Atlantykiem“ wygl. dyr. St. Romer.

Praga. (348) 19.30: Koncert symfoniczny z Filharmonii czeskiej.

Kopenhaga. (337) 20: Transmisja koncertu z Axelborgu.

Dawentry. (491) 16: Koncert symfoniczny. — 21: Transmisja koncertu z Queens Hall.

Berlin. (483) 20.30: Koncert symfoniczny.

Lipsk. (365) 20.15: Wieczór Ryszarda Straussa.

Frankfurt. (428) 20.15: „Wallenstein“ cz. II.

Królewic. (303) 20: „Tantrosder Narr“ dramat Hardta

We czwartek dnia 27 września o godz. 8 rano za spokój duszy niedziałowanej pamięci Babci naszej

Józefy Sas Uruskiej

wdowy po st. Rady Mag. Lwów i byłej obywatelki m. Lwowa odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we Lwowie w kościele św. Mikołaja o czem rodzinę i znajomych zawiadamiam

wnuk **Ludwik Makan, Sumatra.**

9862

Z Czeżowskich

Marja Prawdzc Thullie

wdowa po starszym inspektorze kolejowym

po długich a ciężkich cierpieniach zasnęła Panu dnia 24 b. m., przeżywszy lat 78 w Rzepniowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 września o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby do grobu familijnego w Milatynie Nowym, na który to obrzęd zaprasza w smutku pogrążona

Rodzina. 9803

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wzrost zarobków robotniczych w przemyśle górnośląskim.

Wydany świeżo przez Górnośląski Związek Przemysłowców górniczo-hutniczych w Katowicach rocznik statystyczny, dotyczący rozwoju przemysłu górniczo-hutniczego na Górnym Śląsku w r. 1927, zawiera między innymi bardzo bogaty materiał, dotyczący rozwoju płac robotniczych w tymże przemyśle w ciągu r. 1927. Ze sprawozdania tego wynika, iż w przeciągu rocznym przemysł górnośląski zatrudnił 129,354 robotników, oraz 10,948 urzędników i pracowników handlowych i technicznych, czyli w stosunku do roku 1926 oznacza to zwiększenie liczby robotników o 6 procent, a urzędników i pracowników technicznych i handlowych o 4.1 procent. Ogólna suma zarobków, wypłaconych robotnikom, wynosiła w r. 1927 — 309,224,391 zł., a w stosunku do roku 1926 podniosła się o 31.1 procent. Już z samego porównania wzrostu zarobków ze wzrostem stanu zatrudnienia wynika, iż płace robocze na Górnym Śląsku dość poważnie wzrosły.

Rozpatrując rozwój płac na przestrzeni 3 lat, t. j. 1925—1927, na podstawie materiałów zebranych w roczniku, przyjść się musi do wniosku, iż zarobki robotnicze na Górnym Śląsku stale wzrastają i przedstawiają się w poszczególnych działach produkcji następująco: w przemyśle węglowym, zatrudniającym w r. 1927 robotników 77,074, wypłacono 179,843,223 zł. za rok, czyli średnio rocznie na robotnika 2,333.37 zł., gdy w r. 1926 średni miesięczny zarobek wynosił 1,947.46 zł., czyli wzrósł o 19.8 procent, a w r. 1925 — 1,463.39 zł., t. zn. wzrost wynosi w stosunku do r. 1925 — 59.4 procent; w kopalnictwie rud żelaznych, łomach dolomitu i wapienia zarobki robotnicze wynosiły na 1-go robotnika rocznie 1,207.60 zł., a w r. 1926 — 872.99 zł., a w r. 1925 — 594.63 zł., czyli podniosły się w r. 1927 w stosunku do 1926 r. o 38.3 procent a do r. 1925 o 101.5 procent; w kopalniach rud cynkowych i ołowianych zarabiali robotnicy w r. 1927 średnio 1,900.04 zł., w r. 1926 1,494.28 zł., w r. 1925 — 1,297.40 zł., czyli w stosunku do roku 1926 o 29.1 procent, a 1925 r. o 48.7 procent więcej; w koksowniach i dystylarniach smoły i fabrykach benzolu zarobek roczny w 1927 r. wynosił 2,632.27 zł., a w r. 1926 — 2,181.15 zł., gdy w roku 1925 — 1,809.79 zł., czyli wzrósł w stosunku do r. 1926 o 20.7 procent, a do r. 1925 o 45.5 procent; w fabrykach brykietów w r. 1927 zarabiali robotnicy rocznie 2,170.29 zł., w roku 1926 — 1,672.86 zł., a w r. 1925 — 1,402.21 zł., t. zn. więcej o 29.7 procent niż w roku 1926, a o 54.7 procent więcej niż w r. 1925; w zakładach wielkopiecowych zarobek roczny robotnika wynosił 3,390.96 zł., gdy w r. 1926 — 2,715.98 zł., a 1925 — 2,286.80 zł., t. zn. więcej

o 24.8 procent, niż w r. 1926, a o 48.3 procent, niż w r. 1925; w odlewniach średni zarobek roczny wynosił w r. 1927 — 2,493.37 zł., w roku 1926 — 1,848.50 zł., gdy w r. 1925 — 1,511.35 zł., czyli w r. 1927 zarobek ten był wyższy o 34.9 procent, niż w r. 1926, a o 64.9 procent, niż w r. 1925; w walcowniach i spawalniach żelaza robotnik zarabiał w roku ubiegłym 2,959 zł., rocznie, gdy w r. 1926 — 2,167.22 zł., a w r. 1925 — 1,821.61 zł., wobec czego zarobek jego był wyższy w r. 1927 o 36.5 procent, niż w r. 1926, a o 57.2 procent, niż w r. 1925; w różnych zakładach przerobowych roczny przeciętny zarobek wynosił w ubiegłym roku 2,272.43 zł., gdy w roku 1926, tylko 1,617.64 zł., a w roku 1925, zaledwie 1,419.58 zł., t. zn. że był on większy w r. 1927 o 40.4 procent niż w roku 1926, a o 60.88 procent niż w r. 1925. Zarob-

ki w przemyśle cynkowym wynosiły w r. 1927 — 2,272.43 zł., wobec 1,937.17 zł., w r. 1926, a 1,595 zł. w r. 1925, — czyli wzrosły o 17.5 proc. w stosunku do roku 1926, a o 42.8 procent do r. 1925. Również i w hutach ołowiu i srebra zarobki robotnicze w r. 1927 wzrosły, wynosiły bowiem 2,367.80 zł., gdy w roku 1926 — 1,959.45 zł., a w 1925 — 1,631 zł., czyli zwiększyły się o 20.8 procent w stosunku do 1926 r. a 45.1 procent do r. 1925. Suma sumarum przeciętny zarobek roczny robotnika pracującego w górnośląskim przemyśle górniczo-hutniczym wynosił w roku 1927-ym — 2,390.53 zł., gdy w roku 1926 — 1,925.97 zł., a w roku 1925 zaledwie 1,515.36 zł. Cyfry powyższe do wódza, iż zarobki robotnicze na Śląsku wzrosły w roku 1927 średnio o 24.1 procent w stosunku do 1926 r., a o 57.7 procent w stosunku do r. 1925.

Rynek materiałów wełnianych.

Na łódzkim rynku materiałów wełnianych daje się zauważyć w dalszym ciągu znaczne ożywienie. Główne zapotrzebowanie klientów zwrócone jest w kierunku rypsów kolorowych, oraz welourów. Ceny utrzymują się z małymi wyjątkami na poziomie niezmiennym. Bardzo poważnymi odbiorcami byli w ostatnich tygodniach kupcy z Górnego Śląska i Małopolski. Szadząc dotychczasowego zapotrzebowania, sezon zimowy w branży wełnianej przejdzie pod znakiem większego ożywienia, aniżeli w r. ubiegłym. Znaczący należy, że fabrykanci i wielcy hurtownicy odczuwają dotkliwy brak gotówki, powstały wskutek tego, że odbiorcy płacą za towar długoterminowymi weksłami, dochodzącymi nawet do 9 miesięcy. Dotychczasowe próby odmawiania tak długiego kredytu spełniły na niczem, wobec szalonej konkurencji, jaka panuje w łódzkim przemyśle włókienniczym.

W przemyśle wełnianym okręgu Bielsk - Biała ruch wielki, gdyż kupcy robią zapasy na sezon zimowy. Fabryki pracują intensywnie, wykańczając

materiały, przeznaczone na rynek wewnętrzny. W jeszcze silniejszym stopniu, aniżeli w Łodzi, odczuwa się w tym okręgu brak gotówki obrotowej, gdyż kupcy płacą za towar przeważnie weksłami długoterminowymi, których banki dyskontować nie chcą. Duże zaniepokojenie wywołało w przemyśle bielskim wypowiedzenie umowy handlowej przez Grecję, tembardziej, że stan beztraktatowy wypada w sam środek sezonu sprzedaży tkanin zimowych, oraz na okres zamówień zagranicznych na wyroby włókiennicze na sezon letni.

W przemyśle włókienniczym okręgu białostockiego panuje od 1-go lipca tak wielkie ożywienie, jakiego nie pamiętają od czasu wojny. Fabryki nie mogą podać zamówieniom. Wskutek podwyższenia płac zarobkowych towary podróżowały w sierpniu o 6 do 10 proc. Kupcy dają pokrycie lepsze, aniżeli dawniej, płacą bowiem 50 proc. weksłami krótkimi, nadającymi się do dyskonta w Banku Polskim, drugą połowę zaś weksłami, dochodzącymi do 12 miesięcy.

Kronika gospodarcza.

— Zwalczanie nieuczciwych metod w międzynarodowych stosunkach handlowych Dnia 18 bm. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej pod przewodnictwem r. Kieslera konferencja, celem zajęcia stanowiska wobec inicjatywy Międzynarodowej Izby Handlowej podjęcia skoordynowanych wysiłków dla zwalczania objawów nielojalnej konkurencji i nieuczciwych metod w handlu międzynarodowym. Po referacie dyr. Tennera wywijała się na ten temat dłuższa dyskusja, w ciągu której stwierdzono, że inicjatywa Międzynarodowej Izby Handlowej zasługuje na poparcie i że możliwość rozwinięcia działalności przez Międzynarodową Izbę w tym kierunku powinna być gruntownie rozważona.

— Kontrola młynów. W najbliższych dniach udaje się na obiad młynów komisja, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i rzeczoznawców.

Komisja ma na celu przekonanie się, czy młyny, zarówno warszawskie, jak i prowincjonalne, stosują się do przepisów o przemiale żyta na mąkę 65 proc.

— Ryby. Ceny ryb w tygodniu ubiegłym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie żywe 3.80—4.00; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 4.50—4.70, śnięte 3.50, lin żywy 4.00—5.00, śnięty 3.50—4.00, karaś żywy 4.00—5.00, śnięty 3.00—4.00, łosoś 10.00—12.00, węgorz 10.00—12.00, sandacz jeziorowy 6.00, szczupak śnięty 4.00—6.00, leszcz śnięty 5.00, sum krajany 3.00—5.00, śluz śnięty 5.00, cery śnięte 4.00—5.00, sielawy 3.00—4.00, średnica 2.00—2.25, drobnica 0.80—1.20 zł.

© Podwyżka płac urzędników handlowych. P. minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania od dnia 1 sierpnia r. b. mocy obowiązującej orzeczeniu komisji podnawczo-

rozmowej w Katowicach z dniem 23 maja 1928 r. w sprawie podwyżki płac pracowników, zatrudnionych w handlu górnośląskiej części województwa śląskiego.

Z giełdy.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 25 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 1/4 do 8.87 i pół.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.89'65—8.89'85, Zurych 171.55—171.65, Londyn 43.23—43.25, Praga 26.40—26.42, Berlin 212.45—212.55, Wiedeń 125.50—125.60. Podaż naogół dostateczna. Popyt, przy wyższych kursach za dewizami: Nowy Jork, Berlin i Wiedeń.

Na Giełdzie do transakcji nie doszło. Na Giełdzie akcyjnej ruch dość znaczny. Akcje Browarów i Gazów wschodnich poszukiwane. Płacono za Browary 208.00—210.00 (ostatnio 202.00). Gazy uzyskały kurs 26.50, Tescp notowały 22.75, Zieleniewski 141.00, Chodorów 200.00.

Z akcji bankowych obroty Bankiem Polskim po 178.00 i Hipotecznym po 117.00. Z papierów państwowych notowano: Pożyczkę konwersyjną 66.75, oraz w dziale niekotowanych pożyczek inwestycyjną po 122.50—123.50.

Naogół zainteresowanie dla akcji zwiększone, przy silniejszej chęci kupna.

Tendencja chwiejnie zwykłowa Usposobienie ożywione.

ZBOŻE.

Lwów, 25 września.

Zainteresowanie dla zbóż chlebowych i jęczmienia przemiałowego, za które płacono w ramach dotychczasowych notowań.

Owies zwykły przy słabej podaży. Hreczka i otręby spadły w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: jęczmień przemiałowy 27.25—28.50, owies małopolski 30.00—31.00, hreczka 22.25—33.25, rzepak ozimy 72.00—74.00, otręby żytnie 22.50—23.00, otręby pszenne 23.00—23.50, kasza hreczana 73.50—75.50, kasza jęczmienna 73.50—75.50. Inne kursa niezmiennione.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.).

Mocniejsze dewizy na Sztokholm. Ogólny popyt na dolara mniejszy. Zapotrzebowanie całkowicie pokryte. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8'89'4.

Rubel złoty 4'87.

Dla akcji tendencja niejednolita, przeważnie silniejsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.).

Londyn 4'842 i jedna trzydziestych drugich, Paryż 3'90 i pięć ósmych, Bruksela 13'90, Rzym 5'23, Madryt 16'50, Berno 19'24 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.).

Londyn 43'25, Berlin 46'92 i pół do 47'20 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 11'97 i pół do 47'17 i pół, Gdańsk 57'70 do 57'92, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'75—57'90, Wiedeń (czeki) 79'43—79'76, Zurych 58'22 i pół, Praga 378'40.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.).

C. Hartwig 44, Herzfeld Viktorius 48.

OGŁOSZENIA

ZABEZPIECZ

przyszłość Twoich dzieci.

Jeśli Pan miał sposobność stworzenia w ciągu lat ośmiu z Pańskich kilku czy kilkunastu tysięcy drogą uczciwą i pewną, kapitału sześć razy większego i zabezpieczenia w ten sposób przyszłości swoich dzieci, nie namyślałby się Pan ani chwili.

Taką sposobność Panu dają.

Zgłoszenia listowne od 3 tysięcy złotych wzywać nadsyłać do Administracji pod szyfrę Nr. 6465. 9856

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

STONA wysigowe styki, Walichewicz, siodlarz-ry-
marz Lwów, Kopernika 2. 9819

PEACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty i party
Gąbrowski-Rozwarszowski, Lwów, (Hotel Geor-
gea) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 9816

FORTEPIAN „Heitzmann“ znakomity, prawdziwie kupującemu sprzeda korzystnie Skleniarski, Kopernika 26. 9685

KAMIENICA dwupiętrowa w dobrym stanie przy ulicy Chorążczyzna za dwadzieścia tysięcy dol. sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 10. Tel. 16.22 9727

TRUSKAWIEC: Wille, kupno, sprzedaż, najem poleca Biuro Pośrednictwa Drobobycz, Piłsudskiego 2. 9739

NA RATY otomany 55 zł., kanapki 55 zł., foteliki do rozkładania 45 zł. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 9105

ZÓDKO miesięczne na raty 200 zł. Na prowincję bez poręczenia. Fabryka Zaks Łyczakowska 132. 9102

ZÓDKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 45. Wkłady druciane 26. Fabryka Zaks Łyczakowska 132. 9103

FIRMA Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, zawiadamia, że otrzymała już na sezon jesienno zimowy najnowsze materiały sukienne na ubrania męskie, płaszcze damskie, pała zimowe, wierzchy futrzane miastowe sportowe wytłaczane fabryki bielskich na które udziela jak dotychczas kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 9551

SPRZEDAM kilka par kanarków młodych od 25 zł. za parę. Gróll Anczewskich 1. od 9—11 rano.

PNEUMATYKI „Michelin“ potaniały. Poleca Witold
Lwów, Podlaskiego 2. 9822

FUTRA, dywany, antyki, obrazy, kosztowności, masyżny do szycia i pisania, garderobe ect. przyjmuję do komisowej sprzedaży oraz poleca „Universum“ SKładnica Komisowa, Lwów, Pasaż Mikolaicha. 8590

SPRZEDAM ładne prawie nowe urządzenie pokoju męskiego z klubem. Wiadomość telefonem Nr. 51-78. 9306

RAJSKIE PTAKI
haftowane na podbicia futer. Haft według ostatnich modeli zagranicznych.

ZAKŁAD HAFTÓW, PLIS I MEREZEK
M. KOZŁOWSKA, Akademicka 22.

9815 Kantor przyjęć Leona Sapiehy 28.

FOLWARK 100 morgowy blisko stacji wielkiego miasta Małopolski do sprzedania. Biuro Pośrednictwa, Drobobycz, Piłsudskiego 2. 9738

ZAKUPIMY większą ilość ziemiaków jadalnych, zdrowych. Zgłoszenia wprost od właścicieli z podaniem ceny loco wagon. Centrala Ziećń, Skrytka pocztowa 162, Lwów. 9755

BIŻUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seitenreich, Lwów plac Mariacki 5. 7605

MEBLENA RATY
w miejscu jako-
też na prowincji
Herman Münzer
SKŁAD MEBLI. Lwów, Trybunalska 4. 8459

FUTRA damskie i męskie garnitury oraz wierzchy do futer we wszystkich rodzajach poleca:

Magazyn Futer 8426

Stanisław SOCKI

Lwów, ul. AKADEMICKA 3.

Jeszcze tylko dwa

BUHAJKI

rasy czerw.-polskiej,

ma na sprzedaż obora zarodowa
w LIMANOWEJ. 9776

Zgłoszenia Zarząd Dóbr Limanowa.

NAJNOWSZE MODELE!

Płaszczki, Kostjomy, Suknie i Futra
oraz osobny dział Trykotaży po
cenach najtańszych poleca

E. TAUBE L w ó w
dawniej Heller i Ska Rutowskiego 11.

KOŁDRY

WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2



Rakiety tenisowe
naprawia angielskim aparatem „Welacy”
począwszy od 12 zł. za naciąg
60 gr. za strunę
I. MIKOSIŃSKI ZABAWKI PAPIERY
Lwów, ul. Krzywa 25. (obok Akademickiej). Sprzedaje najtańsze struny angielskie i inne przybory tenisowe.

W Urzędzie Pomiarów st. m. Poznania wakuja pösady 7 mierniczych wzgl. techników mierniczych

Płaca zależna od kwalifikacji kandydatów. Od kandydatów wymaga się gruntownej znajomości instrukcji katastralnej III i VIII oraz przepisów obowiązujących w województwach zachodnich. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw, życiorysu i próbki rysunkowej z liczbami pomiarowymi przyjmuje się do 1 października 1928.

9812

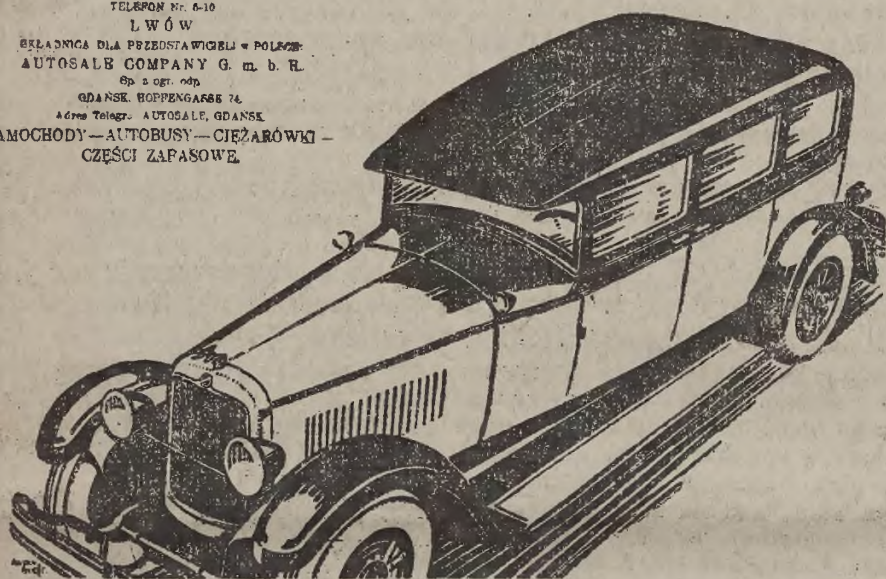
TRWAŁA UŻYTECZNOŚĆ I PIĘKNO ZA UMIARKOWANĄ CENĄ.

„Director” Studebaker’a pracuje tak jak każdy inny wóz w tej chwili.
Z łatwością robi 110 km. na godzinę. Objeżdża poście rekord prędkości 98,225 km. na godzinę w 24-godzinnym biegu z przystankami. Jednak zużycie benzyny i oliwy jest minimalne — wóz ten kosztuje niewiele przy kupnie i niewiele w użytku.
Director jest wozem szybkim i posiada mocną stalową karoserję, która dla wzmocnienia bezpieczeństwa jest elektrycznie spójna w jedną całość. Director jest wygodny, spokojny, ma piękną linję — jest wozem dla najwytworniejszych siel. To się wywodzi przy pierwszej jeździe próbnej.

UWAGA. Ciepłoci zapowiem stałe na składzie.



JÓZEF KOZŁOWSKI
BIURO HOTEL GEORGEA
TELEFON Nr. 6-10
L W Ó W
REKLAMICA DLA PRZEBOSTAWICIELI w POLSCE
AUTOSALE COMPANY G. m. b. H.
Sp. z ogr. odp.
GDANSK. HOPPENGASSE 74
Adres Telegr. AUTOSALE, GDANSK
SAMOCHODY — AUTOBUSY — CIĘŻARÓWKI —
CZĘŚCI ZAPASOWE.



STUDEBAKER

Koncesjonowane
KURSY NOWOCZESNEJ FOTOGRAFJI ARTYSTYCZNEJ
DLA AMATORÓW I ZAWODOWCÓW
Lwów, ul. Mickiewicza 26, tel. 34-85.
WPISY DO 1 PAŹDZIERNIKA 1928. 9700

Artykuły domowo-gospodarcze

wszelkiego rodzaju o 20% taniej niż wszędzie sprzedaje: **TEICHMAN** Pasaż Hausmana (w bramie). Specjalność: **Aparaty** od ogólnego sprzątania: „Tip-Top”. 8701

NA ZIMĘ koldry, koce wełniane, materace, poduszki, pierzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4, Tel. 51-10
Tylko naprzeciw Szkowrona. 7759

OGŁOSZENIE.

Upraszamy wszystkich P. T. Odbiorców naszej Fabryki sukna i koców o łaskawie i czesne dokonanie tegorocznych jesiennych zamówień na bundy, kurtki, płaszcze myśliwskie, derki, koce, pledy oraz samodziaily, gdyż pracując tylko siłami miejscowymi, wykonujemy obstalunki kolejno w miarę ich otrzymywania, tak, że zamówienie późne wykonać możemy dopiero z początkiem zimy.

9814 Z poważaniem
ZARZĄD DÓBR I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH
ROMANA ZUROWSKIEGO
LESZCZKÓW, p. WAREŻ (Małopolska).

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

KUCHARKĘ do wszystkiego dobrą, uczciwą i pracowitą do dwójga osób poszukuje się. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Słowa Polskiego”.

POSZUKUJE inteligentnej pani do opieki nad trojgiem dzieci od 4-6 lat, znajomość prowadzenia nauki w zakresie szkół normalnych i znajomość szycia pożądana. Zgłoszenia listowne **Marja Romanowska**, Nadeśnictwo Zielona p. Nadwórna. 9601

NIANKA tylko bardzo dobra, zaufana, potrzebna na prowincję. **Stryjska 20, drzwi 6.** 9801

INTELIWENTNEGO praktykanta poszukuje księgarnia **T. S. L. Batorogo 32.** 9810

JEDNA z większych fabryk wielkiego przemysłu chemicznego na prowincji, poszukuje wykwalifikowanej maszynistki-stenografistki, stenografującej najmniej 60 słów na minutę, władającej biegle językami niemieckim i francuskim w słowie i piśmie. Objęcie posady natychmiast. Podania wraz z życiorysem i warunkami pracy, na jakich chcieliby pracować, prosimy składać do dnia 15 października 1928 r. pod „Maszynistka-stenografistka”, do administracji. — mieszkanie bezpłatne. 9811

SIAKA buchalteryjna bardzo dokładnie obznajomiona z prowadzeniem buchalterji podwójnej natychmiast potrzebna. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami w Tow. „Ruch” S. A. we Lwowie, Zielona 6, od 10-1 przed południem. 9921

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

„**INFORMATOR**”, **Biuro Mieszkaniowe**, **Kopernika 22, telefon 4-46**, poszukuje mieszkańca różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupnach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamieniec, wille, parcele. Wkład 35.000 dolarów. 9703

PROFESOR szkoły akademickiej poszukuje czystego 3-4 pokojowego mieszkania wprost od uczciwego gospodarza. — Zgłoszenia z warunkami najmu pod „Jesień 1928” do administracji Słowa Polskiego. 9501

POKOJ umebłowany, frontowy, dla spokojnych osób 2 panie, lub 2 panów **Antoniego 5, l. p. ganek lewy.** 9525

POKOJ frontowy, umebłowany, elektryczne oświetlenie tylko dla poważnego pana. **Murarska 51, l. p. drzwi 9.** 9785

MIESZKANIE sześć pokoi, kuchnia, łazienka, pokoje służbowe, gościnny, centralne ogrzewanie, pełny komfort, okolica **Nabiela** do odstąpienia zaraz. Zgłoszenia do administracji pod: „**L. uksus**”. 9805



Szale...
Wszelkie Szaliki
Jedwabne
w różnorodnych kolorach i deseniach
bajecznie pierze i regeneruje pianą Luxu.

SZALIKI jedwabne i z sztucznego jedwabiu Stak obecnie modne, swetry jedwabne, kolorowe opasanie kapelusza, chusteczki do nosa jedwabne i t.p. drobiazgi, należy prac w sposób racjonalny. Używać wyłącznie **Lux**, który nie tylko wspaniale pierze, ale i regeneruje delikatne materjały. Pończochy prane w **Lux**ie zachowują do końca wygląd nowości, jak również bielizna jedwabna. W pianie **Lux**u urzeczywistnia się ideał prania. Zwyczajne mydło odrzucić raz na zawsze.

Wszystko co znosi kontakt z wodą, należy prac w **Lux**ie.



PRÓBKA DARMO
KUPON. Do firmy „Sunlight” Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 470, Poczta Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu **Lux**, wyszczególnionego na próbnym praniu.
Imię i nazwisko
Adres
S.P. 45 (Upełnia się o wyrażenie prania.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

L.P. 45-1

Magistrat Miasta Rozwadowa rozpisuje niniejszem przetarg publiczny

na przeprowadzenie elektryfikacji miasta Rozwadowa. Szczegółowe warunki powyższego przetargu otrzymać można w Magistracie miasta Rozwadowa. Termin składania ofert upływa z dniem 10 października 1928. Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór oferty bez względu na wysokość kwoty oferowanej. 9774

Burmistrz: w. z. B. Reich.

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

BUCHALTER-BILANSISTA-KOESPONDENT, polak, obecnie na stanowisku prokurenta poważnego przedsiębiorstwa, obeznany najdokładniej z wszelkimi czynnościami biurowymi, zdolny organizator, zmienił posadę. Posiada chlubne świadectwa pracy i referencje poważnych osób. Łaskawe zgłoszenia pod „**Zmiana**” do administracji Słowa. 9480

URO Machniewskiej, **Kopernika 22, telefon 4-46**, poleca: bony, gospodynie kucharzy, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastowa, restauracyjna. 8227

MASZYNISTKA szybko pisząca, z kilkoletnią praktyką bankową, znająca niemiecki i francuski, na stanowisku, zmienił posadę. Poważne referencje. Zgłoszenia do adm. „**Dla okazielki kwitu Nr. 9240**”. 9807

SUCHALTER bilansista, organizator, rzeczownicca sądowy, z długoletnią praktyką w przemyśle, handlu i rolnictwie, obznajomiony dokładnie z ustawą o podatkach skarbowych poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „**T. 5148**”. 9309

URZEDNICZKA z ośmioletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje pracy w górnictwie przedpołudniowych. Na żądanie świadectwa i poważne referencje. Zgłoszenia pod „**Irena**” do administracji „**Słowa Polskiego**”. 9796

PROSZE o jakiegokolwiek zajęcie co da mi możliwość ukończenia nauk. Łaskawe zgłoszenia: **Słowo** sub „**70 zł.**” 9809

SZOFR egzaminowany poszukuje posady prywatnie we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa pod: „**791**”. 9809

ABSOLWENT korpusu kadetów z rutyną nauczycielską, świetny sportowiec, poważnie rekomendowany poszukuje od zaraz posady na wsi. Przygotuje do korpusu kadetów z gwarancją lub do szkół średnich. Zgłoszenia: do admin. Słowa pod „**Rygor**”. 9390

POKÓJ, utrzymanie dwóm panienkom dobrego domu wynajmie ekszmienska. Informacje: Pralnia, Kochanowskiego 50. 9804

POKÓJ, elektryka, urządzenie, śródmieście. Adres: Kiosk, róg Piłsudskiego i Batorego. 9800

AKADEMIK (Wielkopolec) poszukuje pokoju z osobnym wejściem najchętniej w okolicy Weterynaryj. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „50”. 9755

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia. — Sapięhy 87, pierwsze piętro na prawo. 9762

PRZYJMIĘ akademika na mieszkanie z całym utrzymaniem. Batorego 34, drzwi XVI. 9826

FRONTGWY pokój umeblowany utrzymanie Listopada 29, drzwi 4, Zgłoszenia przed południem. 9823

POSZUKUJĘ solidnej i inteligentnej partnerki — do wspólnego pokoju. Ziemiańskiego 2, parter na prawo od 3-8 popołudniu. 9819

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 9793

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, piśmowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Zgłoszenia prospektów. 7612

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Walswa 11. Tel. 55-20. 9539

FORTEPIAN jest do wypożyczenia. Batorego 11, parter lewy. 9781

PRACOWNIA bielizny Heleny Pietraszewskiej Grotgera 6 (boczna Łyczakowskiej). Przyjmuje wszelkie roboty w zakres bielizniarstwa wchodzące po najniższych cenach. 9606

PRZEPISYWANIE na maszynie wszelkich pism przyjmuje Romańska — Zyblikiewicza 5. 9584

FUTRA damskie i męskie

poleca magazyn i pracownia futer

A. WROBEL, ul. Halicka 20 I. p. 8/79

Ogłoszenie przetargu.

Wydział III. Magistratu ogłasza niniejszem przetarg publiczny na wykonanie parkanu betonowego na Cmentarzu Janowskim.

Warunki i przedmiary można otrzymać w Wydziale III-cim drzwi Nr. 114 w godz. 11-13-stej. Otwarcie ofert nastąpi 28 września b. r. o godz. 12-stej w południe. Lwów, dnia 21 września 1928 r.

9772 Strzelecki w. r.

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futer, Karola Schürera, Senatorska 10 (boczna Romantowicza). 9756

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję na prawnia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 14-48. 7588

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów, pl. Mariacki 8. 7606

WIERSZY futrzane, płaszcze, kostiumy, suknie, ubrania dziecięce, przeróbki wykonuje elegancko, tanio krawcZYni Bronisława Schlipf Wąska 8, parter (początek Łyczakowa). 9818

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

sprzedaje w drodze ograniczonego ustnego przetargu, poprzedzonego składaniem ofert, następujące gospodarstwa wzorowe z kompletnymi inwentarzami martwymi i żywymi — pociągowym i dochodowym oraz z uprawami i zasiewami ozimymi, położone w pow. Krotoszyńskim, woj. Poznańskiego:

1) **Brzoza** obszar 150 ha, odległy od m. pow. Krotoszyna i st. kolei 6 km. drogą bitą w/m przystanek kolejki powiatowej. Cena wywoławcza 385.600 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 224.000 zł.

2) **Nowa-wieś** obszar 120 ha, odległy od m. pow. Krotoszyna 17 km. szosą, od stacji kolei i miasta Koźmin 9 km. szosą, st. kolejki powiatowej w/m Cena wywoławcza 307.600 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 158.000 zł.

3) **Kobierno** obszar 100 ha, odległy od m. powiatowego i stacji kolei Krotoszyn 4 km. szosą. Cena wywoławcza 269.500 zł. z czego pożyczki długoterminowej w listach zastawnych Państw. Banku Rolnego około 134.000 zł.

4) **Rozdrażew** obszar 100 ha, odległy od m. powiatowego 12 km. szosą od st. kolei Koźmin drogą bitą 6 km. st. kolejki powiatowej w/m. Cena wywoławcza 264.200 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 149.000 zł.

Do udziału przetargu dopuszczeni będą zawodowo wykształceni rolnicy, nie będący właścicielami samodzielnych (niekarłowatych) gospodarstw rolnych, którzy:

- a) zobowiążą się utrzymywać przynajmniej w dotychczasowym stanie trwałe zabudowania lub specjalnie cenne kultury, których istnienie spowodowało utworzenie gospodarstwa wzorowego;
- b) zobowiążą się osobiście zarządzać gospodarstwem wzorowym;
- c) złożą wadium w wysokości 5% ogłoszonej ceny wywoławczej sprzedawanego gospodarstwa.

Stawający do przetargu winni do dnia 20. X. 1928 r. złożyć w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka Nr. 10 w opieczętowanej kopercie oświadczenie, jaką najwyższą cenę ofiarowują za sprzedawane gospodarstwa.

Do oznaczonego oświadczenia winny być dołączone:

- a) dokumenty stwierdzające, że stawający do przetargu należy do zawodowo wykształconych rolników;
- b) deklaracja, że nie jest właścicielem samodzielnego gospodarstwa rolnego, lub że zobowiązuje się do sprzedania posiadanego gospodarstwa;
- c) zobowiązania oznaczone w pkt. a) i b), opisanych w poprzednim ustępie ogłoszenia;
- d) dowody udziału w pracy społecznej — zwłaszcza w dziedzinie rolniczej;
- e) dowód złożenia wadium.

Od dnia 3. XI. 1928 r. reflektanci będą mogli dowiedzieć się o dopuszczeniu do ustnego przetargu. Ustny przetarg odbędzie się w lokalu Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka nr. 10 dnia 12 listopada 1928 r. o godzinie 11-tej

Każdemu reflektantowi przysługuje prawo złożenia kilku ofert na różne gospodarstwa oraz prawo, w razie nieutrzymania się, stanąć do przetargu na następne gospodarstwa pod warunkiem złożenia deklaracji o pozostawieniu zdeponowanego wadium na obrane przez niego gospodarstwo. Oferty przyjmują: Wydział Agrarny Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego, ul. Nowogrodzka Nr. 50, oraz Wydział Agrarny Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka Nr. 10,

Szczegółowych wyjaśnień w sprawie warunków sprzedaży udzielają: Wydział Agrarny Instytucji Centralnej Banku w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr. 50, II. piętro oraz Wydziały Agrarne Oddziałów Banku w Poznaniu, Grudziądzu, Wilnie, Łucku, Lwowie, Krakowie i Lublinie. W sprawie obejrzenia gospodarstw wzorowych poleca się zwracać do Administratora Dóbr Krotoszyńskich w Krotoszynie-Zamek dla skierowania do odpowiedniego likwidatora.

9791

INSERUCIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

NOELLE ROGER.

57)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Skoczyłem w mig do pokoju. Stoi. Spotykam jego jasne wejrzenie, które nie pyta, lecz stwierdza.

— Filip zniknął... poszukiwania... policja... morga... drobne ciało zgniecione, zmienione nie do poznania, przychodzi je zidentyfikować... jego ubranie... torba szkolna, piórnik; kolejność tych rzeczy przeraźliwych...

Słyszę mój głos, jawiący, urywkami, wszystkie owe obrazy przed niewzruszone oblicze mego przyjaciela. Złożył obie ręce na mych ramionach. I rzekł stanowczym tonem:

— Nie. Mylisz się. Spokoju. Filipowi żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Wiem, gdzie się znajduje.

— Wiesz?

Patrzę nań bez słów. Czekam. Wówczas, pyta łagodnie.

— Czy nic o losach jego matki nie wiesz?

Odparłem zdumiony:

— Wróciła do Paryża. Lecz, jakież to ma związek?...

Począyna z tą samą litością w głosie:

— Nieszczęśliwa... opuszczona... zdradzona... bez środków... Czy nie pisała do ciebie?

— Nie odpowiedziałem jej. Lecz, Filip?

— Czyliż nie pisała powtórnie, z błaganem, że chce zobaczyć dziecko?

— Tak, znowu nie odpowiedziałem.

Wówczas, chcąc wyswobodzić się z sugestji tego spojrzenia, chwytam Dunkana za ramię, krzyżąc nieledwie.

— Chcę wiedzieć, gdzie jest Filip!

— Czyż to tak trudno wiedzieć! Samochód czeka przed szkolną bramą. Otwierają się drzwi. Wychyla się kobieta z tkliwym uśmiechem: „Wsiadał, mój mały. Jestem twoją mamusią. Śliczną zrobimy przejażdżkę”. Otaczają go czule ramiona. Wśród pieśczoł, pocałunków, nie dłuży się spacer! W istocie zaś, jest bardzo długi. Samochód mknie ku granicy... Delle, może... tak, Szwajcjarza, skąd będzie można wejść w układy, które pozwolą matce widywać swoje dziecko.

— A więc, to ona porwała mi Filipa!

Jeszcze nie usiłuję zrozumieć. Poddaję się słodczy głos Dunkana, pozwalam zdjąć z siebie brzemień nieznośnej udreki, i nagle gniew mnie porywa; poznaję w tem wszystkim rękę tej zuchwałej, gwałtownej istoty! Wie dobrze, iż teraz, gdy dziecko ma w swej władzy, może uzyskać co zechce! Lecz będę się bronił, będę walczył, będę...

Czyż to wszystko wyraziłem głośno? Dunkan odzywa się łagodnie:

— Lepiej byłoby wybaczyć!

Odpowiadam głucho:

— Nigdy! Nie wybaczę nigdy! Czuję dla niej jedynie litość i pogardę.

— Tak sądzisz? — szepnął ze swym dziwnym uśmiechem. Ton twój nie świadczy wcale o obojętności. Wiesz dobrze... nienawiść, to jeno odwrócona miłość.

Zawiesił na mnie spojrzenie, wnikające do głębin, nieznanym nam samym. I pod owym spojrzeniem, niby jakaś litość zadrgała w tajemnicach mego jestestwa.

Mógłbyś jeszcze, Piotrze, kochać twoją żonę. Istnieje między wami to najwyższe dobro: dziecko...

Te oczy Dunkana... usiłuję odsunąć je od siebie. Woda światłem po niemym zakątku mego sumienia, zamkniętym na wszystkie spusty, rozsądzonym na wieki. Wówczas zbuntowałem się znowu.

— Wniosę skargę.. zaalarmuję policję... wytropię tę kobietę... odbiorę mego syna.

Wtedy, tonem nakazu, atoli smutkiem owianym, wyrzekł Dunkana słowa, które na zawsze utkwili mi miały w pamięci:

— Strzeż się tego Piotrze! Strzeż się gwałtownych uczynków. Mogą spowodować zgubę tego, co ci najdroższe!

Brzmienie jego głosu przykuło mnie do miejsca. Wpatrzyłem się weń w milczeniu:

— Drogi mój przyjacielu. Pozostaje ci jeno zczekać tutaj na list biedny i pokorny, który dozorca kamienicy odeśle ci dziś wieczorem. Najpilniejszą do zrobienia rzeczą, to wysłanie z Saint-Pierre-Claye depesy dla uspokojenia twej matki: „Filip będzie mamie oddany, proszę być spokojną”. Coś w tym rodzaju.

Odzyskałem zimną krew.

— Ale, koniec końców, Dunkanie, czyż moja żona napisała do ciebie? Uprzedziła cię o swych projektach? Wiedziałaś, że na Filipa czatuje, że porwie go? Sądziła, że znajdzie w tobie współnika!

(C. d. n.)